Nr 98. Kraków, Piątek 30 Kwietnia 1886. Rocznik XXXIX.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
[Po]jedyńcze Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
[Z p]ocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi [i i]nnych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr

[P]renumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** [z] pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* [do] Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes-M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskie[j]

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Maj . . . . złr. 2·50
Od 1 Maja do końca Czerwca złr. 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Maj . . . . 6 marek
Od 1 Maja do końca Czerwca 12 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Przegląd Polityczny.

Kraków 29 kwietnia.

Z dzienników wiedeńskich dowiadujemy się, iż podkomisya dla podatku spożywczego, która wybrała deputowanego Mengera referentem, odbyła już szereg posiedzeń. Referent udał się przedewszystkiem do Rządu o dostarczenie mu potrzebnego materyału, tak co do podatku konsumcyjnego w zamkniętych miejscowościach, jak i na prowincyi. W tym celu zredagował referent spis tych dat statystycznych, które mają być dostarczone podkomisyi. Również udał się referent do burmistrzów z prośbą o potrzebne informacye. Dr Menger wypracował już główne zasady reformy podatku spożywczego na prowincyi, a obrady nad tym przedmiotem rozpoczęły się już w łonie podkomisyi.

Ultimatum w sprawie greckiej wręczone zostało jak się zdaje tylko ze źle zrozumianych względów na powagę Europy; było co najmniej zbytecznem i utrudnia wyjście z przykrego położenia.

Rząd grecki chciał już widocznie zaniechać dalszych uzbrojeń armii, oczekiwał tylko stósownej pory, żeby wybrnąć z tej sprawy z uratowaniem pozorów i uniknąć oburzenia opinii publicznej w kraju.

Zdrowa polityka nakazywała otworzyć mu do tego stosowną drogę.

Ten most złoty do przyzwoitego odwrotu wybudowała mu Francya; *ultimatum* mąci znów sytyacyę.

Jak była zręczną polityka Freycineta, tak nie można też odmówić pewnej zręczności dyplomatycznej Delyannisowi.

Skoro tylko *ultimatum* pojawiło się *post festum*, bo po zawiadomieniu już mocarstw, że Grecya do rozbrojenia przystąpi, Delyannis nie odpowiedział na nie wprost wnoszącym je reprezentantom mocarstw, ale wysłał okólnik do mocarstw samych, żaląc się na ich reprezentantów, że mu przystąpienie do rozbrojenia utrudniają, wytwarzając sytuacyę taką, że wobec *ultimatum* musiałby teraz, ze względu na honor Grecyi i rozdrażnioną opinię kraju, cofnąć dane przyrzeczenia, których, gdyby nic ubliżającego nie było zaszło, byłby jaknajlojalniej dotrzymał.

Rządowi greckiemu potrzeba rzeczywiście wobec zaniepokojonej opinii kraju pozorów, że przynajmniej moralne odnosi zwycięstwo, które mu na przyszłość zapewnia pewne korzyści.

W tej chwili kierunek dalszego przebiegu sprawy greckiej zależy od rozwiązania pytania: co się stanie z *ultimatum?*

W angielskich kołach ministeryalnych obliczają, że *Homerule-Bill* Gladstona zyska 20 do 30 głosów większości. Hartington z gronem swojem wstrzyma się od głosowania. Chamberlain przekonał się, jak utrzymują, że stronnictwo jego radykalne zgadza się bardziej, niż się spodziewa, na zasady Gladstona. Zażąda więc tylko pewnych modyfikacyj, ale po uzyskaniu ich zgodzi się na całość.

Co do Parnellitów, ci, jak to już widać z publicznych oświadczeń Davitta, głosować będą za bilem, przyjmując go w znaczeniu „takiego zadatku na przyszłość, jaki w tej chwili zyskać można.“

Z tą pewnością, że bil przejdzie, pozostaje w sprzeczności to, co dalej dodają. Mówią bowiem, że jeżeli bil nie przejdzie, albo Izba wyższa go odrzuci, Gladstone nie przystąpi do rozwiązania parlamentu, ale ponowi wniosek i dopiero w razie ponownego odrzucenia go, odwołałby się do opinii narodu.

Pozostać u władzy tak długo, jak można, zdaje się być głównym programem Gladstona.

Wybory do włoskiej Izby deputowanych odbędą się dopiero 23 maja. Zanosi się na wielką agitacyę wyborczą, której rezultatu dziś jeszcze przewidzieć nie można. Całe południowe Włochy mają być bardzo opozycyjnie usposobione. Znaczący symptom takiego usposobienia okazał się już w Brindisi, gdzie się zjawił minister Tajani w misyi zarządzenia środków ostrożności przeciw cholerze, aby tem sobie zjednać ludność, ale jak najgorzej przyjętym został.

W sprawie kandydatury uwięzionego dziennikarza Roche uwolnił sąd w Villefranche podsądnego ze względu na życzenie wyborców z więzienia bez kaucyi na czas wyborów. Stało się to podobno na wniosek prokuratora.

Cesarz Aleksander III nie pojedzie, jak zapowiadano, do kraju dońskich kozaków, ale przedłuży swój pobyt w Liwadyi do końca maja. Pobyt w Krymie ma mieć za specyalny cel zajęcie się wzmocnieniem siły wojennej morskiej. Wskazuje to wyraźnie urzędowy dziennik petersburski w artykule wyjaśniającym, że błędnie łączono dotąd politykę słowiańską Rosyi z tą dążnością, która koniecznie prowadzi do otwarcia wolnej drogi dla floty rosyjskiej aż do morza śródziemnego. Jestto dość otwarte wyznanie, że droga na Dardanelle ma być hasłem polityki, inaugurowanej w Liwadyi.

W Besarabii czynią przygotowania na ćwiczenia wojskowe, które mają się odbyć w obecności cara, chociaż spotkanie Aleksandra III z królem Karolem rumuńskim nie jest jeszcze zdecydowanem.

Możnaby prawie zadziwić się nad tem, że kiedy Grecya nie uległa połączonemu naciskowi wszystkich mocarstw europejskich, zastósowała się tak skwapliwie do rad udzielonych jej w przyjacielski sposób w telegramie Freycineta.

Przyczyną tego było niezawodnie, że zrazu liczyła, może zanadto, na różnice zdań zachodzące między mocarstwami, które nie dozwolą im, jak się tego spodziewała, wystąpić z energiczną akcyą. Niema też wątpliwości, że te różnice zapatrywań zachodziły i zachodzą dotąd; niemniej jednak nie jest też wątpliwem, że nad niemi wzięła górę powszechna chęć utrzymania pokoju, o czem się i Grecya przekonać już musiała. W takiej to chwili wytrzeźwienia ze zbyt sangwinistycznych nadziei, chwycił się Delyannis przyjaźnych rad, udzielonych mu w pomienionym telegramie, a uczynił to tem chętniej, dlatego, że do obietnic francuskich przywięzuje już Grecya pewną tradycyjną wiarę.

Datuje się to od czasu wojny tureckiej.

Wtenczas tak samo, jak dzisiaj, zachęcała Francya Grecyę do wytrwania na stanowisku spokojnego wyczekiwania i zyskania przez to sympatyi Europy, obiecując jej poparcie swe w dogodnej do tego chwili.

Dogodność takiej chwili znalazła Francya w czasie kongresu w Berlinie, który się znanym traktatem, zawartym w tem mieście, zakończył. Na kongresie tym stał się reprezentant Francyi, Waddington, rzecznikiem interesów Grecyi. Poczytując spokojne zachowanie się jej w czasie wojny turecko-rosyjskiej za zasługę, która jej sympatyę Europy zjednać, a i Turcyę do wynagrodzenia tego korzystnego dla niej zachowania się Grecyi pobudzić powinna, zaproponował on, aby odstąpić Grecyi Epir aż po rzekę Kalamas, a Tesalię aż po rzekę Salamwrię.

Propozycya ta tchnęła wyraźnie dobremi chęciami dla Grecyi, grzeszyła ona jednak pewnem ignorowaniem tak etnograficznych, jak i strategicznych stosunków. Na pierwszy rzut oka na mapę, zdaje się ona dość zgrabną. Rzeka Kalamas, starożytny Thyamis, wypływa z gór na północ Janiny i uchodzi płynąc na zachód do morza Adryatyckiego naprzeciw wyspy Korfu. Salamwria, starożytny Peneos, wypływa z drugiej strony pasma gór Pindos i płynąc na wschód, uchodzi do morza Adryatyckiego. Obie te rzeki tworzą więc prostą prawie linię, ciągnącą się od morza Adryatyckiego do Egejskiego, przedstawiając na oko dość foremną granicę.

Ale jak już powiedzieliśmy „na oko“ tylko, bo Kalamas nie jest rzeką, któraby w Epirze odgraniczała plemiona czysto greckie od albańskich, a Salamwria przecina znów środkiem jednolitą ludność Tessalską; ani jedna zaś, ani druga nie stanowi dogodnej granicy strategicznej.

Strategiczną granicę stanowi w północnej Tessalii to pasmo gór, które poczynając się od morza Egejskiego górą Olimpu, ciągnie się na Zachód do węzła gór, wznoszącego się po nad Mecowem — węzła, przez którego wąwozy prowadzi najważniejsza komunikacya Tessalii i Macedonii z Epirem; północna zaś strategiczna część Epiru ciągnie się wzdłuż pasma wyniosłości idącego od pomienionego węzła gór prosto na Zachód do morza Adryatyckiego.

To też Turcya protestowała zaraz przeciw tej granicy na tej podstawie, że mieszkający w przeważnej części Epiru Albańczycy ani słuchać nie chcą o połączeniu się z Grecyą, a do dzielenia się z Grecyą prowincyą tessalską nie widzi żadnego racyonalnego powodu.

Ponieważ kwestya ta wobec oporu Turcyi zawadzała mocarstwom w załatwieniu reszty punktów traktatu, a mimo tego wniosku Waddingtona, który odgrywał na kongresie rolę wydatną, bezwzględnie odrzucić nie chciano, chwycono się drogi pośredniej i umieszczono w traktacie artykuł, mocą którego mocarstwa zobowiązały się tylko do pośredniczenia między Turcyą a Grecyą w sprawie przyszłego uregulowania granic.

Kiedy poźniej Grecya zaczęła nalegać o dopełnienie warunków tego artykułu i w r. 1880 zbroić się już zaczęła w celu zmuszenia Turcyi do układów, przyszło po długich rokowaniach w pierwszych miesiącach r. 1881 do konferencyi reprezentantów mocarstw w Konstantynopolu w celu uregulowania tej sprawy. Po niejakiem ociąganiu się, Turcya zaproponowała wreszcie, że w Tessalii da nawet więcej niż żądano, mianowicie kąt jej północno-wschodni, w Epirze jednak wyłączyła z propozycyi Waddingtona obwody Mecowa, jako węzła strategicznego, Janiny, jako najgłówniejszego miasta w tych stronach, i Prewezy, jako ważnego dla niej portu.

Przyszło więc do konwencyi, w której granice pociągnięto od morza Adryatyckiego pasmem północnych gór tessalskich aż do punktu, gdzie wypadało wgiąć granicę w głąb kraju, aby Turcyi pozostawić komunikacyę Macedonii z Epirem przez wąwozy mecowskie, w Epirze zaś granicę oznaczoną biegiem rzeki Arty. Dostał się tu więc Grecyi tylko pas wschodni wzdłuż pasma gór Pindu, przy Turcyi zaś zostały wspomnione już obwody Mecowa, Janiny i Prewezy. Aby zapewnić swobodę żeglugi w zatoce Arta, Turcya zobowiązała się do zburzenia obwarowań Prewezy, panujących nad wejściem do zatoki.

Obie strony przyjęły ten układ i zdawało się, że rzecz załatwiona. Kiedy jednak wszczęła się sprawa bułgarska, Grecya zaczęła się znów zbroić na wszelkie wypadki, a uważając połączenie Rumelii z Bułgaryą za nadwerężenie równowagi między drobnemi państwami bałkańskiemi, żąda przywrócenia jej przez zarezerwowane jeszcze obwody Mecowa, Janiny i Prewezy w Epirze i odstąpienie pozostałego jeszcze przy Turcyi zachodnio-północnego klina Tessalii. Zdaje się, że w najpomyślniejszym razie przyjęłaby nawet i Kretę w dodatku lub w zamian za obwody epirskie, w których ludność jest przeważnie albańską.

Taką jest podstawa protensyj greckich i takim był przebieg sprawy, która w tej chwili załatwioną może zostanie przystaniem Grecyi na rozbrojenie, ale w której już na podstawie obietnicy Francyi, że w dogodnej porze starać się będzie o wyjednanie stósownych dla Grecyi korzyści, pozostanie zaród dalszych w przyszłości zatargów.

Ciekawem jest w tej sprawie, że Grecya od samego początku aż do dzisiaj uważa „projekt Waddingtona,“ który miał tylko posłużyć za podstawę przyszłych rokowań, za „wyraźne przysądzenie sobie zakreślonych nim okolic,“ i żąda oddania sobie Epiru i całej Tesalii w znaczeniu „dopełnienia warunków traktatu berlińskiego,“ chociaż jej mocarstwa nic więcej w tym traktacie nad życzliwe pośrednictwo nie zapewniły, największą zaś wiarę zdaje się dotąd pokładać w zapewnieniach Francyi.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Rzym 26 kwietnia.

Słynne od wieków uroczystości Wielkiego Tygodnia w wiecznem mieście tracą z rokiem każdym na swej tradycyjnej okazałości. Kaplica sykstyńska zamknięta — Ojciec św. nie zstępuje do bazyliki św. Piotra i niema też już bezpośredniego zatknięcia Namiestnika Chrystusowego z ludem rzymskim. Zwolna też zmniejsza się napływ pielgrzymów i turystów, zdążających z pobożności i z ciekawości na wielki tydzień do Rzymu. *Quomodo sedet solo civitas olim plena populo.*

Mimo to jednak, choć obchody i uroczystości te utraciły wiele na swej dawnej majestatyczności — niemniej jednak zachowały wyjątkowy urok i są jeszcze najwspanialsze w całym świecie.

Cóż to za niezrównana okazałość tej procesyi w niedzielę palmową w bazylice św. Piotra, kiedy po jego olbrzymich nawach przesuwa się pochód trzydziestu kardynałów w purpurach i stu z górą biskupów trzymających w ręku słynne palmy rzymskie! Niegdyś procesyę tę uświetniał Papież niesiony na *sedia gestatoria* wśród dostojników dworu, którzy nieśli godła i wachlarze z piór strusich. Niema też już błogosławieństwa *orbi et urbi* z zewnętrznego krużganku bazyliki watykańskiej. Niezmiernie atoli wzruszającą jest chwila, kiedy w wielki czwartek ukazują ludowi z ganku wewnętrznego u św. Piotra narzędzia męki, włócznię, chustę św. Weroniki — lub w wielki piątek w kościele Santa Croce di Gerusalemme zakonnik w białym habicie wydobywa relikwie krzyża św., gwoździ, napisu z krzyża; u św. Praxedy słup, do którego Chrystus Pan był przymocowany i biczowany. Restauracya w bazylice św. Jana Lateraneńskiego, nie dozwoliła w tym roku uczcić relikwij stołu Wieczerzy pańskiej. Wszyscy pielgrzymi w wielką sobotę pospieszyli do *Scala santa*, aby na klęczkach wstępować po 28 stopniach marmurowych z domu Pilata. A w tych pielgrzymkach od bazyliki do bazyliki wyrywa się okrzyk: *non est in toto sanctior orbe locus.*

A „siedem słów“ odśpiewanych w kaplicy konsystorza u św. Piotra, a inne śpiewy gregoryańskie, to wszystko zdolne wstrząsnąć duszą niedowiarka, zostawia wrażenie na całe życie. Aby zatrzeć te wrażenia, sekta popierana przez rząd włoski urządza parodye tych uroczystości kościelnych po miejscach świeckich. *Stabat mater* Rossiniego śpiewają teraz nietylko w sali konserwatoryum muzycznego, ale nawet po różnych *cafés chantants.*

Obok religijnego uczucia, najsilniej spotęgowanego, jest w tych obchodach rzymskich wzniosła strona artystyczna — a jak to słusznie powiedział jeden z autorów protestanckich, liturgia Kościoła katolickiego jest syntezą sztuki chrześciańskiej, bo łączy razem sztuki plastyczne z muzyką i przenosi w najwyższe sfery symboliki i mistyki.

Przepowiednie Nostradamusa, które, jak się dowiaduję, w Galicyi wzbudziły jakieś obawy końca świata, i tutaj miały odgłos wśród zabobonnego ludu włoskiego. Z tego powodu kaznodzieje wielkopostni otrzymali polecenie, aby występować przeciw tym strachom i przesądom. Przepowiednia ta oparta na spotkaniu Wielkanocy z dniem Św. Marka — a przecież takie spotkanie przypada przeciętnie raz w każdem stuleciu — po raz

Bastien-Lepage.

Malarstwo nasze, wybujałe nagle i niespodzianie, dość żywo interesuje ogół polski, pomimo, że krytyka dziennikarska, przeważnie dyletancka, niema nad niem rodzicielskiej opieki, nie karci, jak należy, nie zachęca, ile potrzeba, nie rozjaśnia ciemności, z których na światło wydobyć się pragnie. Apostołując skrajne kierunki, nie wskazuje, co z każdego z nich praktycznie i bez szkody przyswoić sobie można, a co odrzucić wypada. Nie mamy dotąd, jak inne kraje i miasta, pisma peryodycznego, przeważnie poświęconego sztuce, któreby obejmowało i reasumowało działalność artystyczną, wyrażając o niej zdrowe zdanie, wolne od uprzedzeń i reklamy. Ztąd też najsprzeczniejsze teorye estetyczne, wygłaszane przez sprawozdawców-reporterów, piszących po gazetach o wystawach obrazów, bałamucą tylko umysły młodych, zarozumiałych i przeważnie niezbyt wysoko pod względem wykształcenia stojących artystów. Od niejakiego czasu pewna grupa krytyków wskazuje im cele, właściwe chyba dla sztuki chylącej się do upadku, ale nie dla naszej, ubożuchnej i skrępowanej pieluchami niemowlęctwa. Importowano je z Paryża, tego wielkiego kotła paradoksów, pracy i poszukiwań. Rozszerzyła je tam moda chwilowa, jak wiele innych, dawniejszych, dziś przebrzmiałych lub przebrzmieć mających. Miały one niejaką racyę bytu, dopóki reprezentowała je genialna indywidualność tego lub owego artysty. Doskonałym przedstawicielem przedostatniej, był zmarły przed dwoma laty znakomity malarz Bastien-Lepage, a pomimo, że reakcya dni najbliższych już zawraca krytykę i malarstwo francuskie w odmiennym kierunku, my tu żyjemy dalej starzejącą się modą, chociaż mało kto z krytykujących i malujących zna u nas gruntownie całą działalność teoretyczną i praktyczną słynnego realisty; a przecież zapoznać się z nią warto, zwłaszcza, że na Polaków, kształcących się w nadsekwańskiej stolicy, oddziałała ona widocznie. Młodzi nasi artyści, których chęć doskonalenia się w sztuce sprowadza do Paryża, w znacznej części bezwiednie, niektórzy zaś nawet i z wiedzą ulegli jego, bądź co bądź, zgubnemu w naszych warunkach wpływowi. Gdzie sztuka wspaniale rozrośnięta przekwita, tam mistrzowie doń podobni rodzić się mogą i muszą; lecz u nas dość jeszcze wody w rzekach upłynie, zanim malarstwo polskie w kunszcie zupełnie biegłe, duchem wyczerpane i wychłodzone, będzie potrzebowało zwrócić się do ostatecznego, krańcowego kierunku.

Bastien-Lepage, stawiając pierwsze kroki w zawodzie, przed wybraniem nowej i oryginalnej drogi, naśladował rodzaj wprost przeciwny swoim usposobieniom. Malowane przez niego kompozycyjki odznaczały się francuskim wdziękiem i szykiem, poprawnym rysunkiem, oraz przymiotami zapewniającemi pokupność w handlu, ale nie miały w sobie nic nowego. W cieniu i powoli szedł artysta do kierunku, szumnie, chociaż fałszywie w około reklamowanego, istniejącego w aspiracyach i nieudolnem początkowaniu Manet'a, ale który nie wydał jeszcze kłosa, mającego dopiero dojrzeć na niwie, uprawionej przez Bastien-Lepage'a. Stało się to wreszcie przed dwunastu laty w salonie z 1874 roku. Wiadomo wszystkim, czem są wystawy doroczne w pałacu „Industrie“ na polach Elizejskich. Blisko trzy tysiące obrazów pokrywa niekiedy ściany dwudziestu olbrzymich komnat, a nadmiar artystycznej produkcyi olśniewa z początku widza, następnie go nuży nieznośnie, tak, że dopiero w końcu, po kilku wycieczkach, po ścisłym wyborze do studyowania i po sumiennych studyach, można wyróżnić i ocenić dzieła znakomitsze. Są jednak utwory, które już w dzień *wernisażu* narzucają się uwadze zwiedzających salon lubowników. Do takich w 1874 roku należał portret, nazwany przez swego twórcę: „Portretem mojego dziadka.“

Wizerunek przedstawiał starca siedzącego na krześle ogrodowem z poręczami, na wolnem powietrzu, wśród zieloności, w cieniu drzew, w piękny dzień wiosenny, z chustką w kraty, rozesłaną na kolanach, z rogową czy łubianą tabakierką na tej chustce. Konterfekt nie przyciągał oczu ani dystynkcyą, ani pięknością modelu. — „Dziadek“ Bastien Lepage'a był pospolitym, zamożnym chłopem francuskim, jakich wielu, na którego pomarszczonej twarzy wyczytać można było zwykłe przygody życia, poświęconego ciężkiej pracy rolnej. Na myśl nie przyszło malarzowi odtworzyć go piękniejszym, ani wystroić z wyszukaną, niedzielną kokieteryą. Ot, poprostu przedstawił go takim, jakim go widywał często w latach dzieciństwa, od rana do wieczora, na temże krześle, na którem siadywał prawdopodobnie zawsze, w pozie mu właściwej, w odzieży mieszczańskiej, banalnej, nie kostiumowej, którą codzień nosił.

Ta pospolitość zainteresowała tłumy i wytworzyła niepospolite powodzenie dla obrazu. Nie było w wizerunku ani za centima konwencyonalności. Twórca przez uniknięcie jej zupełne, przez naturalne, szczere i proste odwzorowanie tego, co widział i jak widział, zdobył bez wysiłku oryginalność, za którą inni gonią i której szukają na próżno. Dodać tu należy, że jakkolwiek proces roboty — zresztą technicznie doskonałej — nosił na sobie charakter niewolniczej fotograficzności, oschłość fotograficzna znikała, dzięki sile miłości i rodzinnego przywiązania. Tak — miłości. Wypowiadamy to zdanie pierwsi, ale pewni jesteśmy, że się nie mylimy. Malarz kochał swojego dziadka, a to przywiązanie — przy całym realizmie faktury — wytworzyło dziwnie szczęśliwe i miłe odźwierciedlenie strony psychicznej modelu, jakiej później artysta w bardzo licznych swoich portretach nigdy w podobnie wysokim stopniu nie dosięgnął. Ta zaś rzewna uczuciowość (prawdopodobnie mimowiedna) porwała publiczność i do jej serc przemówiła. W mojem przekonaniu, bez tej duchowej zalety widniejącej z obrazu, same choćby najdoskonalsze realistyczne środki rzemiosła nie wywołałyby nagłego powodzenia, z którem żadne inne współczesne porównać się nie może.

Juliusz Bastien-Lepage liczył wówczas lat dwadzieścia sześć zaledwie, urodził się bowiem w r. 1848, w Damvillers (departament Mozeli) z rodziców chłopów, lecz stosunkowo wcale zamożnych i nie bez pewnego wykształcenia, nawet artystycznego. Ojciec jego już sam podobno uczył dzieciaka rysować. Skoro mały Juliusz podrósł, posłano go na naukę do kollegium w Verdun. Tam zdolności chłopca do rysunku i malarstwa zauważone zostały przez nauczycieli. Zaledwie zatem skończył szkoły, rodzice nie bronili mu oddać się wybranemu ciernistemu zawodowi. Udał się do Paryża i wszedł równocześnie do Szkoły sztuk pięknych, do pracowni rozgłośnie znanego malarza Cabanela i do rządowych biór pocztowych. W dzień malował — w nocy ekspedyował listy. W czasie wojny w 1870 r. spłacił dług ojczyznie. Służył w mobilach i bił się dzielnie; nawet w jednej utarczce pod Paryżem odniósł lekką ranę. Po oblężeniu i podpisanym pokoju powrócił do ulubionych studyów. Często wyjeżdżał do rodzinnej wioski dla skąpania się w świeżem powietrzu, zaczerpnięcia motywów do swoich płócien i odwiedzenia ojca i matki, których kochał szczerze, poczciwie, po dawnemu. Pracował ciężko, sumiennie, wytrwale. Powodzenie szybko się doń uśmiechnęło. Przyszła bolesna, sroga choroba i przedwcześnie zabrała go z tego świata. Oto w krótkich wyrazach niemal wyczerpująca biografia najsłynniejszego realisty zpośród malarzy francuskich, równie prosta, jak jego utwory, ale o wiele od nich piękniejsza.

Co rok, najregularniej, wystawiał w salonie dwa utwory: portret i obraz. Nie mogę powiedzieć kompozycyę, bo nigdy — w ścisłem znaczeniu tego wyrazu — nic nie skomponował. Tym sposobem przesuwały się przed oczami paryskiej publiczności wizerunki: jego rodziców, pana Wallon, byłego ministra oświaty, Alberta Wolffa, współredaktora *Figara*, p. Andrieux, exprefekta policyi, Sary Bernhardt, księcia Walii i wielu innych. Przedziwnie malowane, podobne, niekiedy nawet, jak w portrecie Wolffa, oddające doskonale świdrujący, intelligentny wzrok modelu, nigdy już jednak nie odznaczały się zaletami psychicznemi i przymiotami uczucia, jakie tak ślicznie odzwierciedliło się w portrecie jego dziadka. Mógłem to sprawdzić na pośmiertnej wystawie dzieł jego, urządzonej w roku ubiegłym w nowo nabytym gmachu dla rozszerzenia paryskiej Szkoły sztuk pięknych — niegdyś pałacu Chimay — gdzie przyjaciele zgasłego artysty zgromadzili wszystko, co tylko namalował. Realizm *quand même*, odrzucający wszystko, czego nie widzi, zabijał w nim poetę, a bez poezyi żadna ze sztuk — choćby najuczeniej i najoryginalniej traktowana — ostać się nie może. Z obrazów, które krytyka wyróżniła i podniosła w swoim czasie, wymienię: *Sianokosy, Zbiór kartofli, Miłość na wsi, Kuźnię* i *Joannę d'Arc, słuchającą głosów natchnienia.* W tym ostatnim szczególniej, zasoby jego, mierzące się z przedmiotem nad siły naturalisty, a dzięki patryotyzmowi niepuszczone samopas w kierunku Wolterowskim, przekonały dowodnie, że technika jakkolwiek nieodwołalnie potrzebna i niezmiernie ważna — jak styl u pisarza — sama przez się cudów stwarzać nie może.

Publiczność francuska, kochająca sztukę szczerze i znająca się na niej, względnie, bardzo wysoko, wobec ostatnich pokuszeń artysty, złożyła dowody zdrowego sądu. O ile portrety Bastien-Lepage'a chwalono niemal chórem, o tyle o obrazach wyrażano się z mniej jednozgodnym zachwytem, pomimo, że pewna kategorya recenzentów przesadzała się w oklaskach i wykrzyknikach. Nie dla reklamy kapryśnej, przyjacielskiej lub płatnej, lecz z przekonaniem i wiarą dzwonili na sukces nieustanny, nieprzyjmujący zastrzeżeń. Błędnie biorąc za jedno realizm literacki (z natury rzeczy, dzięki właściwym sobie warunkom materyału-słowa, uduchowiony i psychiczny) z ultrarealizmem malarskim, grupowali się pod obcą sobie chorągwią, mniemając, że ścieśniają tylko szeregi około swego sztandaru. Złudzenie! jak wszystko, co pędzi społeczeństwo do materyalizmu i podporządkowania sztuki zasadom i teoryom szkół i stronnictw.

Nowoczesna metoda badania i studyów przyrody, wyborna jako metoda uczenia się i studyowania, staje się fatalną, kiedy doktrynerskie, płytkie,

ostatni nastąpiło w r. 1734 — a ponowi się znów w r. 1913, w r 2035, w r. 2257 i t. d.. Wiele więc jeszcze terminów końca świata mamy przed sobą według rachunków kalendarzowych.

Dziś na szczytach Kapitolu ukazała się chorągiew na znak rocznicy założenia Rzymu, według daty podanej u Tacyta, lubo oczywiście wątpliwej. Przyjmując ją za podstawę, Rzym liczyłby obecnie 2636 lat istnienia.

Roboty destrukcyjne i wandalizmy nowatorskie, niewstrzymane protestami zagranicznych uczonych, jak Gregorovius — postępują z wiosną gorączkowo. Tu niszczą słynny w historyi Rzymu kościół Ara Coeli, aby na jego gruzach wznieść pomnik Wiktora Emanuela, tam znów równają z ziemią cały szereg starożytnych budowli pod nowy gmach banku narodowego. Municypalność rzymska postanowiła zacierać cechę katolickiego Rzymu przez zmianę nazwisk ulic — wszędzie nazwiska świętych zastąpią nazwiska sławnych.

Przesilenie między gabinetem a Izbą włoską jest bardzo zaostrzone. Zdaje się rzeczą pewną, że ministeryum rozwiąże Izbę poselską. Jak wyjdzie p. Depretis z tej walki? Ma być pełen dobrej otuchy — biegły gracz parlamentarny, miał obliczyć naprzód swe szanse; zresztą prezes gabinetu ma tyle giętkości, że łatwo może się przerzucić od prawicy, z którą dziś idzie, ku lewicy. Mniej pewnem jest stanowisko p. Robillant, ministra spraw zewnętrznych, który dla swych sympatyj austryackich, jest *la bête noire* stronnictwa irredentystów, którzy nie przestają agitować. Nateraz atoli p. Depretis ma podobno zamiar poświęcić ministrów Capino (wychowania publicznego), Tajani (sprawiedliwości), Grimaldi (rolnictwa i handlu).

Przesuwają się ustawicznie przez Rzym dostojni goście, należący do różnych domów panujących -- jak książę Tusking, brat cesarza japońskiego, książę Fryderyk Karol pruski, W. Księżna Marya rosyjska, książę Sasko-Weimarski, a między innymi i książę Hieronim Napoleon. Rzucono pogłoskę, jakoby ten książę, znany ze swej antireligijnej i sekciarskiej przeszłości — szukał teraz zbliżenia się do Watykanu w chęci odzyskania wpływu w obozie bonapartystowskim. — Niema słowa prawdy w tem twierdzeniu. Książę Napoleon obracał się tylko w kołach Kwirynału i nie przestąpił progu Watykanu, który dla niego jest stanowczo zamknięty.

O stadyum, w jakiem znajduje się obecnie ugoda z gabinetem berlińskim, nic wam bliższego donieść nie jestem w możności. Przyjazd i nagły wyjazd p. Schlözera zdaje się wskazywać, że nie wszystkie trudności i punkta sporne zostały dotąd wyrównane. Błędną była pogłoska, że biskup Kopp przybywa do Rzymu — natomiast dwóch wpływowych członków stronnictwa centrum gościło w wiecznem mieście i miało dłuższą u Ojca św. audyencyę.

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy zamianował prowizorycznego auskultanta w Bośni, Michała Stefanowicza, tudzież praktykantów sądowych: Aleksandra Dziedzickiego, Konstantego Onyszkiewicza, Antoniego Hubla, Antoniego Bociurków i Aleksandra Kozaczka auskultantami sądowymi.

Po pożarze.

Stryj 28 kwietnia.

(*Ch*) Wybrałem się umyślnie do Stryja, lecz nie w zamiarze dostarczenia nowego zewnętrznego opisu strasznej klęski, jaka to miasto dotknęła, ale głównie w celu poinformowania się co do niektórych dotąd niezupełnie wyjaśnionych szczegółów i w celu zbadania opinii kompetentnych sfer co do przyszłego planu odbudowania nieszczęśliwego miasta. Wychodząc z dworca kolejowego w Stryju, zdawało mi się w pierwszej chwili, iż wiadomości o rozmiarach pożaru były nieco przesadzone. W pięknie zabudowanej ulicy Kolejowej tylko kilka domów padło pastwą płomieni; także jedna połowa ulicy Pańskiej, kawałek Podzamcza, część ulicy Żydowskiej i Bolechowskiej nie zostały dotknięte pożarem. Natomiast zaś zapuszczając się dalej w głąb miasta, przesuwa się przed naszem okiem ponury obraz strasznego zniszczenia. Na śródmieściu bowiem sterczą same gruzy, cały rynek kompletnie spalony i wyludniony, a tylko w kącie pod sporządzonym naprędce namiotem ukrywa się apteka p. Chalbazaniego.

Cały ruch w mieście koncentruje się głównie koło starostwa, gdzie pogorzelcom rozdają żywność i odzież. W miejscach dotkniętych pożarem zupełnie pusto; krążą tam tylko straże wojskowe. Około 4000 przeważnie żydów opuściło miasto po pożarze, część ich zapewne już doń nie wróci. Zresztą panuje wogóle w mieście wielka apatya, a w pewnej mierze i nieporadność dla braku właściwej głowy miasta. Dr Fruchtman bowiem złożył już urząd burmistrza od 10 maja 1885 r., a zastępuje go w urzędowaniu p. Stojałowski. Jutro miał nastąpić wybór nowego burmistrza, ale został odłożony. Wśród inteligencyi pojawia się dość powszechne życzenie, aby zarząd miasta powierzono komisarzowi rządowemu, któryby stojąc po nad miejskiemi koteryami, niekrępowany żadnymi prywatnymi względami i stosunkami, mógł postępować bezstronnie i energicznie, szczególnie w chwili obecnej, gdy przy rozpoczęciu całej akcyi odbudowania miasta potrzeba będzie silnej, a nawet bezwzględnej dłoni. Słyszałem jednak od osoby kompetentnej, iż do wysłania komisarza rządowego niema właściwie powodu przewidzianego ustawą, bo tylko w razie jakichś defraudacyj, lub sekwestru nałożonego na miasto, ustanawia rząd komisarza, który wraz z komitetem obywatelskim sprawuje zarząd miasta.

Straty, wyrządzone pożarem Stryja, przedstawiają się w następujący sposób: Spłonęło 390 domów mieszkalnych, a 495 zabudowań mniejszych. Strata w budynkach wynosi 1.957 000 złr., a w ruchomościach (towarach, zapasach zboża, urządzeniu domowem itp.), przeszło 2 miliony. Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie zaangażowane jest z kwotą 400,000 złr., a inne Towarzystwa asekuracyjne z kwotą 80,000 złr. Jutro rozpocznie reprezentant Towarzystwa krakowskiego likwidacyę. Dotkniętych pożarem jest 807 rodzin, z tego 15% ludności katolickiej. Dotąd agnoskowano 16 osób, które w płomieniach utraciły życie, a między tymi emeryt. kancelistę Kądzielskiego i pp. Braun. Jest także wiele osób poparzonych, a między tymi urzędnik pocztowy p. Kawecki. Ludność katolicka, dotknięta pożarem, należy przeważnie do sfery urzędniczej. Bardzo wiele strat ponieśli profesorowie gimnazyalni i lekarze tutejsi, a mianowicie Dr Jeż i Dr Elektorowicz. Pożar zniszczył prawie całe mienie poważanych kupców pp. Lechickiego i Kosterkiewicza.

Kasa miejska i kasa oszczędności nie poniosły żadnych strat w pieniądzach. Sąd powiatowy spłonął zupełnie, zachowały się tylko księgi tabularne. Sąd tedy rozpoczął swą czynność od początku. Strony ponoszą z tego powodu także straty, gdyż niektóre znaczniejsze procesa, będące już na ukończeniu, będą musiały na nowo być przeprowadzone. Szkoły ludowe zostaną rozpuszczone, a gimnazyum będzie pomieszczone w szkole żeńskiej. Nauka w gimnazyum rozpocznie się 5 maja. Klasy paralelne zostaną w tem półroczu zniesione, czyli raczej połączone w jedno, a wskutek tego kilku suplentów ma być przeniesionych ze Stryja.

Dziś bawił tutaj wiceprezydent Namiestnictwa p. Loebl, który w towarzystwie starosty p. Manasterskiego zwiedzał szczegółowo wszystkie części pogorzałego miasta i był obecnym na posiedzeniu komitetu pomocy dla pogorzelców, na którem rozdzielano zapomogi pogorzelcom. Wogóle wpłynęło dotąd do komitetu 32,000 złr. ze składek publicznych. Komitet trzyma się tej zasady, iż zapomogi udziela przedewszystkiem tym, którzy natychmiast mogą rozpocząć jakąś pracę, a więc rękodzielnikom i drobnym przemysłowcom.

Co do odbudowania miasta, istnieje plan zaciągnięcia przez miasto półmilionowej pożyczki państwowej bezprocentowej lub ewentualnie na mały procent. Zarówno p. Namiestnik, jak i wiceprezydent p. Loebl, czynili nadzieję, iż pożyczka taka da się uzyskać. P. Namiestnik przyrzekł w tej mierze poczynić pierwsze kroki u ministra skarbu Dra Dunajewskiego.

Pogorzelcom Stryja.

Katastrofa miasta Stryja obudziła najżywsze współczucie i ofiarność w całym kraju i zagranicą. Kiedy używa się wszelkich środków do przyjścia w pomoc nieszczęśliwym mieszkańcom tego miasta, pragnąłbym i ja przyczynić się do tej ogólnej ofiarności, przeznaczając na ten cel pozostały nakład polskiego, a szczególnie francuskiego wydawnictwa *Wisły*.

Z mojej po części winy, cel pierwotny tej publikacyi został chybionym, gdyż zamiast jednego zrobiłem 2 albumy, licząc na sprzedaż zagranicą, w czem doznałem wielkiego zawodu, gdy do dziśdnia znaczne koszta tego wydawnictwa nie są pokryte jeszcze w zupełności.

Sądzę, że pozostały nakład (około 1,500 egz., nie licząc tych, co pozostają w księgarniach zagranicznych) nie może być lepiej użytym, jak dla pogorzelców Stryja.

Francuskie wydawnictwo *La Vistule* mało jest w Polsce znane; będzie więc ono rodzajem nowości dla tych, co już kupili *Wisłę* polską. Znajdą bowiem w tem przerobionem i rozszerzonem wydaniu cenny i obfity zbiór autografów najznakomitszych ludzi współczesnych, oraz nowych rysunków, winiet i prac literackich, których niema w polskiej *Wiśle*.

Przerobione to wydawnictwo pod nowym tytułem *Pogorzelcom Stryja* ukaże się w pierwszych dniach maja.

Księgarni Żupańskiego i Heumanna w Krakowie powierzyłem sprzedaż tego albumu.

Juliusz Mien.

Z prasy rosyjskiej.

„Nowoje Wremia" o mowie p. Kościelskiego.

„Na odbytem w dniu 15 kwietnia posiedzeniu Izby panów Sejmu pruskiego, podczas rozpraw o środkach przeciw polonizacyi wschodnich prowincyj Prus, Polak Kościelski wygłosił mowę, która sprawiła ogólne wrażenie. Kościelski wspomniał mianowicie o nadziejach, jakie pokładają Polacy w Prusach i w księciu Bismarku. „Polacy, rzekł między innemi, spodziewali się, że wielki niemiecki mąż stanu nie może lekceważyć tej roli, jaka może jeszcze przypaść w udziale narodowi polskiemu. Teraz nawet, bez względu na to wszystko, co się stało, Polacy nie stracili tej nadziei; wszystkie drogi wiodą do Rzymu i bardzo możliwy byłby taki zwrot wydarzeń, który w mgnieniu oka może zmienić całą sytuacyę."

„Tym sposobem, mówi na to *N. Wremia*, pruscy Polacy teraz urzędownie jakby, ustami jednego ze swych koryfeuszów, stwierdzają niedawną wiadomość dzienników zagranicznych, jakoby w kołach polskich uporczywie obiegała wersya, przypisująca Bismarkowi równolegle z odpolszczeniem prowincyj pruskich, gotowość sprzyjania polszczyznie po za granicami Prus, a ewentualnie w razie nowego polskiego ruchu nieścieśniania się już obawą o polski żywioł w obrębie Prus. Zasługuje na uwagę — kończy *Nowoje Wremia*, — że kanclerz niemiecki nie zaprzeczył bynajmniej tym słowom Kościelskiego i odpowiadając mu, ograniczył się tylko na zapewnieniu, że projekta przedstawione przez Rząd pruski wcale nie mają na celu wytępienia polskiej narodowości, ale dążą do tego, aby nie dopuścić wykorzenienia niemieckiego pierwiastku przez polski i położyć kres polszczeniu niemieckich prowincyj wogóle."

O tym artykule *Nowoje Wremia* czyni *Dzien. Pozn.* następujące uwagi:

W przedmiocie, dotkniętym powyżej przez petersburski organ, zabieraliśmy już kilkakrotnie głos i staraliśmy się wykazać, jak rozumieć mowy p. Kościelskiego ustęp, który już pewnej części prasy niemieckiej, a teraz, jak widzimy, i pewnej części prasy rosyjskiej daje powód do wyczytywania ze słów szanownego mowcy więcej i co innego, aniżeli istotnie wypowiadają. P. Kościelski stwierdził po prostu fakt wspólności żywiołu polskiego z zachodnią cywilizacyą, wyraził dalej przekonanie, że wielki mąż stanu niemiecki powinien znać i zna niewątpliwie tę prawdę. Aby wyprowadzać z tego ustępu mowy p. Kościelskiego jakieś sangwiniczne optymizmy ogółu polskiego co do przyszłych zamiarów księcia kanclerza niemieckiego względem Polski, jak to czynią dzienniki niemieckie i rosyjskie, trzeba istotnie albo zbyt bujnej, albo zbyt podejrzliwej lub złośliwej fantazyi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 29 kwietnia.

JE. Minister Dunajewski przybył wczoraj wieczornym pociągiem pośpiesznym z Wiednia do Krakowa, witany na dworcu przez Namiestnika, Marszałka krajowego, delegata hr. Badeniego, Prezydenta miasta, Dyrektora policyi, przez innych przedstawicieli władz, przez krewnych, i liczne grono przyjaciół. Minister skarbu udał się do biskupiego pałacu, gdzie zamieszkał.

— **JE. Namiestnik Zaleski**, który zamieszkał w hotelu Saskim, odjeżdża dziś wieczór, po uroczystości ślubnej w domu Prezydenta miasta, do Lwowa. Namiestnik zwiedził wczoraj w towarzystwie hr. Badeniego nowy gmach uniwersytecki, poczem przyjmował i oddawał wizyty. Wieczór obiadował u delegata hr. Badeniego.

— **Hr. Alfred Potocki** bawi obecnie w Paryżu i przybędzie do Krakowa na uroczyste coroczne posiedzenie Akademii, które prawdopodobnie około 15go maja odbędzie się.

— **Hr. Stanisław Tarnowski** wyjechał wczoraj do Warszawy, gdzie będzie miał odczyty publiczne o literaturze za czasów Stefana Batorego. Hr. Tarnowska udała się również wraz z małżonkiem do Warszawy

— **P. Władysław Ordęga**, minister pełnomocny Rzeczypospolitej francuskiej, przybył z Paryża do Krakowa, w przejeździe na Ukrainę, zkąd po kilkotygodniowym pobycie, powróci do stolicy Francyi.

— **Wobec nieszczęścia**, jakie dotknęło miasta Stryj i Lisko, grono pań zawiązało się w Krakowie w komitet, celem przyjścia z szybką pomocą. Zakresem ich jest szycie bielizny i odzieży. Upraszając o nadsyłanie materyałów odpowiednich, odwołują się też do znanej ofiarności pp. kupców obu wyznań z prośbą o nadsyłanie płótna, perkalu i wszelkich chociażby najmniejszych resztek, gdyż wszystko może być spożytkowane skutecznie. Ogrom nieszczęścia wspomnionych dwóch miast jest zbyt doniosłym, by potrzeba było silić się na przedstawienie potrzeby solidarnego i szybkiego działania.

Materyały nadsyłać można do pani Julii Tetmajerowej (ul. Sławkowska Nr 16, II piętro) codziennie od 3—5 w godzinach zebrania się pań szyjących.

— **Towarzystwo kolonij wakacyjnych** dla dzieci w Krakowie odbyło wczoraj popołudniu pierwsze walne zgromadzenie w sali radnej. Po przywitaniu obecnych członków przez prezesa Towarzystwa prof. Dra Domańskiego, odczytał sekretarz p. A. Gettlich sprawozdanie z odbytych czynności komitetu Towarzystwa w r. 1885, które zgromadzeni przyjęli do wiadomości, poczem podskarbi p. H. Müldner zdał sprawę z obiegu kasowego w ciągu r. z. Na wniosek prezesa udzielono komitetowi absolutoryum. Następnie po odczytaniu przez prezesa obszernego elaboratu o zeszłorocznych koloniach wakacyjnych ze stanowiska lekarskiego, przystąpiono do wyboru dwóch członków komitetu. Jednomyślnie wybrano p. Feliksa Baczakiewicza, profesora gimnazyum św. Jacka i p. Edwarda Wojnarowicza. Ponieważ nikt więcej z obecnych głosu nie zabierał, przeto przewodniczący zamknął posiedzenie o godzinie 6 wieczorem.

Ze sprawozdania kasowego okazuje się, że Towarzystwo kolonij wakacyjnych miało w r. z. dochodu w okrągłej liczbie 1684 złr., remanent kasowy na rok bieżący wynosi 34 złr. Główniejsze wydatki stanowią: żywienie dzieci w dwóch koloniach przez lipiec i sierpień 629 złr., sprawienie pościeli i sprzętów 384 złr., przewóz kolonistów i rzeczy, wycieczki kolonistów 106 złr.. nadzór i prowadzenie kolonij 140 złr. i t. p. Z dobrodziejstwa kolonij wakacyjnych korzystało przez lipiec i sierpień w dwóch partyach i w dwóch koloniach ogółem 20 chłopców i 20 dziewcząt, przeważnie słabowitych i ubogich dzieci. Obszerne sprawozdanie będzie po wydrukowaniu rozesłane wszystkim członkom.

— **Walne zgromadzenie** członków krakowskiego Towarzystwa Strzeleckiego odbędzie się w niedzielę d. 2 maja b. r. Na porządku dziennym jest wybór Wydziału, mianowicie prezesa, wice-prezesa, sekretarza, skarbnika, gospodarza itd. Zgromadzenie odbędzie sie w sali strzeleckiej o godzinie 10ej rano.

— **Ugaszenie pożaru.** Przed paru dniami, jak donosiliśmy, wybuchł pożar w jednym z domów na Podgórzu. Niebezpieczeństwo mogło przybrać nieprzewidziane rozmiary, panował bowiem silny wicher, który mógł łatwo spowodować katastrofę. Z pierwszą pomocą dorażną pospieszyli mieszkający w tym domu hr. Clam Martiniz i hr. Thun Hohenstein, oficerowie kawaleryi. Oni bowiem udali się z konewkami napełnionemi wodą na strych i pożar ugasili. Dzielnie spisał się służący tych panów, imieniem Tomasz, który wdrapał się z konwią na dach i zapobiegł nieszczęściu. Przybyła wprawdzie bardzo szybko na pomoc straż krakowska, zastała wszakże niebezpieczeństwo już zupełnie zażegnane.

— **Pierwsze tego roku** ognie sztuczne zamierza p. Mądrzykowski, znany pyrotechnik, spalić w niedzielę wieczorem na Błoniach za rogatką Wolską. Połowę czystego dochodu przeznacza p. Mądrzykowski na wygnańców z Prus.

— **Mieszkańcy ulicy Biskupiej** pozwalają sobie zwrócić uwagę dotyczącej władzy, że jeżeli która część Krakowa może być uważaną za zupełnie zapomnianą i zaniedbaną, to chyba tylko ulica Biskupia. Na wiosnę i w jesieni są tam błota nie do przebycia i nie jest wcale przesadą twierdzenie, że od niepamiętnych lat nigdy ulica ta ani nie była szutrowaną, ani w inny sposób naprawianą, a więc jest zupełnie taką, na jaką ją sam czas bez współudziału ludzkiego skazał. W zimie są zapasy śnieżne, lub gołoledź, o które się nikt nigdy nie troszczy, a w lecie służy na skład rumowiska, kamieni i na miejsce do tłuczenia rezerwy kamieni, służących do szutrowania gościńców. Mieszkańcy zaś tej ulicy nie roszczą sobie wprawdzie, jak na teraz, pretensyi do szczególnej pieczołowitości, ale proszą, aby przynajmniej po macoszemu byli traktowani, gdyż wtedy będzie przecież jakaś troska, podczas gdy obecnie wcale żadnej niema, a należałoby to jeszcze dlatego uczynić, że ulica ta jest właściwie placem i to bardzo pięknym i jedynym placem zacienionym, staremi pięknemi drzewami. Szkoda więc jest oczywistą, że te piękne drzewa, będąc zupełnie zaniedbane i pozostawione bez opieki na pastwę psotników, niszczeją i jeżeli taki stan dalej potrwa, będą musiały być z powodu bezpieczeństwa przechodniów wycięte. Mimowoli nasuwa się wspomnienie, że dawniej projektowano połączenie ulicy Łobzowskiej z tą ulicą, że nawet zakupiono na ten cel część gruntów przy ul. Łobzowskiej itd. a teraz ulotniły się gdzieś te piękne marzenia.

— **O pożarze Liska** donoszą następujące szczegóły: Ogień wybuchł w nocy z 25 na 26 b. m w szynkowni żydowskiej z nieostrożności — wicher w jednej chwili rozniósł płomienie na całe miasteczko. W przeciągu pół godziny rynek, wschodnia część miasta i przysiółek Polanka stały się pastwą rozhukanego żywiołu. Mieszkańcy zbudzeni ze snu zaledwie zdołali ujść z życiem; i tu jak w Stryju nie było mowy o ratowaniu sprzętów.

W bardzo krótkim czasie przybyła straż pożarna z Sanoka i jej zawdzięczano zlokalizowanie pożaru na starą część miasta. Nagle usłyszano niezmierny huk i łoskot. Był to wybuch prochu i dynamitu w sklepie izraelity Fischera, który rozsadził cały budynek i dał nową podnietę rozszerzeniu się pożaru. Stary rynek zabudowany domami drewnianemi, własności niemal wyłącznie starozakonnych, był ogniskiem miejscowego handlu — nieopodal rynek nowy przeważnie z budynków murowanych będących własnością mieszczan chrześcian, i tam też znajdowały się wszystkie lokale instytucyj i urzędów. Zasługą straży pożarnej jest, że wśród niezmiernego wichru zdołała wstrzymać pożar w dzielnicy drewnianej, a uratowała rynek nowy i przyboczne ulice. Zgorzało domów mieszkalnych 196, budynków gospodarskich 84, razem 280. Starostwo, sąd, urząd gminny, szkoła, kościół parafialny i zamek hr. Krasickich ocalał. Szkody obliczają na 500 000 złr.; około 2000 osób jest bez dachu — kilkanaście dzieci nie można odszukać, jest kilka osób silnie pokaleczonych i poparzonych. Druty telegraficzne ogniem zniszczone — dlatego doniesienia wysyłano ze stacyi kolejowej Lisko-Łukawica. Największą szkodę poniosło Towarzystwo *Azienda Assicuratrice*, około 30.000 złr., inne Towarzystwa mniejsze straty; większość domów nie była wcale zabezpieczoną. Obok sanockiej odznaczyła się w akcyi ratunkowej straż pożarna z Zagórza.

Burmistrz Liska p. Bielak rozdał między pogorzelców 8 cetnarów metrycznych zboża nadesłanych z Sanoka. Rada miasta Sanoka asygnowała 100 złr., Namiestnictwo nadesłało 1000 złr., Wydział krajowy 600 złr. Pomocą dla pogorzelców zajmuje się p. Krawczykiewicz, starosta, p. Żurowski, marszałek powiatowy i burmistrz p. Bielak.

— **W awansie majowym** armii feldmarszałkiem-porucznikiem mianowany został jeden Polak, dotychczas jenerał-major, Józef z Dobczyc Turnau, szef inżynieryi drugiego korpusu, z pozostawieniem na dotychczasowem stanowisku służbowem. Wogóle mianowanych zostało 3 feldmarszałków-poruczników.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Niebyłów, na budowę cerkwi, zapomogi w kwocie 500 złr.

— **Międzynarodowa wystawa** przemysłu, umiejętności i sztuki, otwartą będzie d. 6 maja b. r. w starożytnej stolicy Szkocyi, Edynburgu, i stanie się niewątpliwie siłą przyciągającą dla podróżnych całego świata. Wystawa ta w pomienionym dniu otwartą będzie przez księcia Alberta Wiktora, najstarszego syna księcia Walii, a zostaje pod protektoratem królowej Wiktoryi, która przesłała na wystawę najcenniejsze kosztowności swoje i wybór najrzadszych zabytków przechowanych w pałacach królewskich. Wystawa obejmować będzie okazy produkcyi przemysłowej wszystkich narodów, w pierwszym jednak rzędzie ma uwidoczniać rozwój przemysłu, nauki i sztuki narodu szkockiego. Każda gałąź przemysłu krajowego będzie reprezentowaną, a to w ten sposób, by zwiedzającym dać pełny obraz życia, obyczajów i zwyczajów Szkocyi. Plac wystawy zajmuje przestrzeń 30 akrów w samym środku miasta. Główny gmach wystawy obejmuje sam 8 akrów i podzielony jest na kilka części dziedzińcami oświetlonemi elektrycznem światłem. Wystawa dzieli się na cztery główne części, mianowicie: powszechnego przemysłu, sztuk pięknych, rękodzieł i robót kobiecych. Dział pierwszy obejmuje wszystkie rodzaje wyrobów przemysłowych i materyałów surowych wszystkich narodów, ze szczególnem uwzględnieniem Szkocyi, Anglii i Irlandyi. Dział sztuk pięknych będzie niewątpliwie bardzo zajmującym zbiorem utworów pędzla i dłuta tak krajowych jak i zagranicznych artystów. W połączeniu z tym działem wystawy urządzony będzie rodzaj loteryi (los po 1 marce), której wygrane stanowią obrazy na ten cel zakupione, a które zarówno liczne jak i cenne być mają. Czterystu rękodzielników zgłosiło się już z wyrobami swemi na wystawę. Dział robót kobiecych obejmuje wszelkie rodzaje zwykłych i artystycznych wyrobów. Sekcya maszyn przedstawia się rzeczywiście wspaniale tak pod względem liczby jak i wartości wystawionych przedmiotów. Szczególną specyalnością edynburskiej wystawy jest dział przedstawiający stopniowy rozwój i rozmaite systemy elektrycznego oświetlenia. Inną a niezmiernie ciekawą szczególnością tej wystawy jest reprodukcya w naturalnej wielkości niektórych starożytnych gmachów i ulic starego Edynburga z czasów, gdy przebywali w Szkocyi Jan Knox i Marya Stuart. Gmachy te tworzą malowniczą ulicę; wnętrza domów będą wynajmywane na sklepy; rozmaite rzemiosła i rękodzieła będą tam także wykonywane, ale rękodzielnicy i kupcy muszą przybrać wszyscy odpowiednie tym czasom stroje. Ten stary Edynburg z rynkiem starożytnym, kaplicą poselstwa francuskiego, z oratoryum Maryi de Guise, domem kardynała Beaton itd. będzie niewątpliwie punktem kulminacyjnym przyciągającym ciekawość turystów zwiedzających wystawę. Dla tych, którzyby mieli zamiar podjąć tę podróż, dodajemy, że zarząd wystawy przedsięwziął obszerne zarządzenia, aby ułatwić i zniżyć koszta podróży do Szkocyi, a zarazem i pobyt w pięknej stolicy tego ciekawego kraju jak najtańszym uczynić. Wystawa ma trwać od 6 maja do 30 października b. r.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 1go maja: Po raz pierwszy *Bracia Lerche*, komedya w 3 aktach, przez A. Asnyka.

Początek przedstawienia o godzinie $7^1/_2$.

— D. 28go kwietnia pogoda; term. od 3·8 doszedł do 22·5 C. Barometr nisko; o godzinie 7ej rano d. 29go stan jego był 734·9 millim., term. 10·0 C. — Wiatr połudn.-zachodni.

— W piątek d. 30 kwietnia: ś. Katarzyny Sen. p.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Na rzecz pogorzelców m. Stryja będzie miał prof. Czesław Pieniążek dnia 5 maja o godzinie 6-ej wieczorem w sali Radnej wykład publiczny „o pessymizmie w teraźniejszej beletrystyce." Znana wymowa szanownego prelegenta, piękne jego rozprawy literackie, drukiem ogłoszone, tudzież sam wybór tematu do wykładu, a przedewszystkiem cel szlachetny, na jaki dochód z odczytu przeznaczony, każą się spodziewać, że publiczność nasza licznie się na ten odczyt zgromadzi.

Apolinary Hoppen.

Z szeregu tych, co od samego początku naszego życia konstytucyjnego i autonomicznego bez przerwy, a co ważniejsza, bez zmiany kierowniczych zasad stali, walczyli, a to, co w pierwszym okresie wywalczyli, następnie bronić umieli, uzupełniać i rozwijać tak w powiatowej, krajowej, jak i państwowej reprezentacyi — ubył znów jeden. Mężowie ci stworzyli tradycyę życia publicznego, tak różną od dawnej tradycyi sejmów i sejmików polskich, iszcząc słowa poety:

> Bądź cierpliwością, tą panią niedoli,
> Co gmach swój stwarza z niczego powoli —

i te słowa:

> Bądź miarą, strojem w rozstroju,
> W burzach żywota bądź duchem pokoju.

Słowa te dziwnie przypadają do postaci i charakteru zmarłego posła. Cnota cierpliwości, dar miary, spokoju, miru cechowała tę postać, jak cechuje tę szkołę ludzi z obu części kraju, którzy nigdy nie wysuwając się naprzód, szli zawsze równym krokiem do wytkniętego celu; którzy nie zamieniali nigdy w czczy frazes tego, co tkwiło w głębi ich ducha i było pobudką czynów i pracy.

Młodzieńcem był poetą — i zawsze w wolnych chwilach lubił się zajmować rzeczami, dotyczącemi literatury; ale ten idealny nastrój, który dochował do śmierci, nie stanowił przeszkody w trzeźwym zawsze poglądzie na realizm faktów i stosunków, a był pobudką do obowiązków podejmowanych na seryo.

W r. 1848 Apolinarego Hoppena spotykamy wśród tych, którzy szukali porozumienia na gruncie słowiańsko-austryackim w naradach słowiańskiej Lipy w Pradze. Wiadomo, że z wszystkich prób i zapowiedzi tego roku, pełnego chaosu, ta jedna próba miała w sobie zaród organiczny i stworzyła precedens do dziś nieobojętny.

Głównym zawodem życia było rolnictwo, pojęte racyonalnie, i zadanie obywatela wiejskiego, pojęte podniośle. Niełatwy to wogóle zawód, a zwłaszcza w wschodniej Galicyi. Nietylko gospodarstwo w dobrach p. Hoppena było wzorowe, ale wzorowy stosunek z ludem ruskim, z duchowieństwem unickiem i wpływ terytoryalny, który zawsze stanowi najlepszy próbierz dla ludzi politycznych.

Od r. 1861 bez przerwy zasiadał ś.p. Apolinary w Sejmie, zawsze na prawicy, nawet wtedy, gdy ona nie była jasno odgrodzoną osobną organizacyą klubową. W Radzie państwa zasiadał od r. 1872, jeszcze wybrany przez Sejm przed ustawą o bezpośrednich wyborach. Mandaty sejmowe, reichsrathowe odnawiali wyborcy z obwodu stryjskiego, jak na godność prezesa Rady powiatowej w Dolinie powoływało go obywatelstwo i lud okoliczny.

W zasadach konserwatywnych niewzruszony, obcy wszelkim partykularyzmom i rozdrażnieniom, był Hoppen stałym łącznikiem w Sejmie i w Kole polskiem obywatelstwa wschodniej Galicyi z zachodnią, a gdy to zbliżenie zadokumentowane zostało w klubie prawicy, Hoppen był tego sojuszu jednym z filarów.

---

poziome, a zrozumiałe umysły w cel jedyny nauki czy sztuki ją zamienią. Bastien Lepage, widząc za sobą zwarte, liczne kohorty zachęcające, niemal podżegające go do walki z nieprzezwyciężonemi trudnościami naturalizmu w ten sposób pojętego, wysilał się na odnalezienie prawdy *(la recherche du vrai)* przez malowanie tak, jak widział, w słońcu i na wolnem powietrzu (pełnem złudzeń i zawodów dla każdego wzroku), nigdy prawie nie odnosząc w obrazach istotnego, rzeczywistego, nieprzemijającego tryumfu, któryby mógł krytykę czasu wytrzymać. Pomimo to, pewna grupa artystów francuskich, młodych fanatyków, tę walkę widocznie poczytując mu za główną zasługę, wyszydza natchnienie i duchowość swoich dawnych wielkich mistrzów, klasyków i romantyków, pragnie zepchnąć ich z piedestału sławy, a postawić na nim swoje bożyszcze, ulubionego realistę. — Szczęściem, że czas, który dużo niszczy i niweczy, ale wiele także urojeń ludzkich prostuje i naprawia, bałwochwalstwo dla Bastien-Lepage'a już ukróca, doprowadzając powszechne o nim pojęcia do słusznego, umiarkowanego uznania, jakie mu się należy w granicach technicznych zdobyczy i zwycięstw, które odniósł na polu swojej, szczególniej portretowej, działalności.

O piękności bezwzględnej dzieł Bastien-Lepage'a niepodobna mówić na seryo, zwłaszcza jeśli się do nich przyłoży choćby najbezstronniejszą i najbardziej tolerancką miarę estetyczną. Cześć, jaką nazwisko jego jest otoczonem w stolicy Francyi, przypisać należy poczęści nader szczęśliwemu debiutowi, który ludziom zawrócił w głowach; wykazaliśmy zaś wyżej, dlaczego zawrócił. Wprawdzie w środkach, jakiemi rozporządza, zamyka się prawie zupełna doskonałość techniczna, wprawdzie nieudolnie przez Maneta bronionym teoryom daje on względną racyę bytu, bardzo często malując udatnie w słońcu i na wolnem powietrzu (o ile na to szczęśliwie niekiedy usposobione słońce i wolne powietrze pozwalają), wprawdzie niemal zawsze wybornie rysuje, a natura, u innych naturalistów płaska, u niego w portretach (bardzo rzadko w obrazach) odtworzoną jest wypukle i perspektywicznie; wprawdzie w wizerunkach ludzi chwyta on podobieństwo na gorącym uczynku prawdy fizycznej — lecz, przy tem wszystkiem jednakże, przy tych wszystkich przymiotach, jest to tylko znakomity rzemieślnik bez ducha, który myśli i serca zająć i rozgrzać nie jest w stanie, bo kopiuje a nie tworzy, bo robotą swoją obejmuje jeno „takie świata koło, jakie tępemi zakreśla oczy."

Bastien-Lepage umarł w grudniu 1884 roku na raka w żołądku. Skonał w okropnych cierpieniach po powrocie z Afryki, gdzie od słońca spodziewał się uleczenia. Zaledwie mu oddano ostatnią posługę, już grono przyjaciół z godnym pochwały pośpiechem zajęło się urządzeniem pośmiertnej po nim wystawy, o której wyżej wspomniałem. Blisko kwartału potrzeba było na zgromadzenie rozrzuconych po świecie utworów, ale też zebrano niemal wszystko, z tym pietyzmem dla talentu, jaki tylko Francuzi umieją doprowadzić do tak wysokiego i szlachetnego stopnia, kiedy chodzi o ich rodzime znakomitości. Mieliśmy przed oczami nietylko bardzo wiele jego portretów i obrazów olejnych, lecz również akwarele, rysunki, oraz studya i szkice. Na starannie i z zamiłowaniem ułożonej ekspozycyi, pomimo niezupełnie szczęśliwego oświetlenia, studyowaliśmy sumiennie i bezstronnie cały rozwój talentu i postępu w pracy, całą historyę usiłowań malarza, począwszy od figury akademicznej, którą rozdarł granat niemiecki, wpadając w czasie oblężenia Paryża do nędznego poddasza, służącego Bastien-Lepage'owi za pracownię, aż do podmalowanych, niedokończonych, przez śmierć przerwanych płócien. Na dziełach tych widnieje potęga niemal zawsze mistrzowskiej faktury, siła, szczerość przekonań, prostota, brak wszelkiego szarlatanizmu, ale zarazem brak ducha zupełny, brak twórczości i geniuszu. Wielkim malarzem nazwać go niepodobna, chociaż zasługuje na miano znakomitego artysty.

Zygmunt Sarnecki.

Łączność tę stwierdzono wyborem p. Hoppena na wiceprezesa Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, które jest jedyną instytucyą, cały kraj obejmującą, a w Krakowie mającą swą siedzibę. Bywał też w naszem mieście miłym gościem w czasie zebrań Towarzystwa i liczył tu wielu przyjaciół.

Koledzy tylko sejmowi i koledzy z Koła polskiego w Wiedniu zdołają kiedyś oznaczyć miarę jego prac ustawodawczych i zasług w ważnych sprawach politycznych.

Stały członek, a niekiedy przewodniczący, często sprawozdawca komisyi administracyjnej, miał dokładną znajomość stosunków kraju — a przytem wykształcenie fachowe i rutynę — w dziedzinie administracyi i ekonomii politycznej. Przemawiał wtedy tylko, kiedy było potrzeba, dla rzeczy, nie dla efektu. Należał do sił w komisyach i ankietach, a nie do posłów będących ozdobą tylko oratorską.

Długoletni towarzysz Kazimierza Grocholskiego, był też jednym z jego najbliższych osobistą i polityczną przyjaźnią. Szczerby w tem gronie wypróbowanych bojowników lubo bolesne, nie przerwą tradycyi, bo ona oparta na głębszem pojęciu patryotyzmu i na etycznych przymiotach, jest zdobyczą czasów, ciężkich prób i doświadczeń.

L. D.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiedeń 27 kwietnia

Na dzisiejszy targ dowieziono wołów węgierskich 579, galicyjskich 495 i wołów niemieckich 686; razem 1760 sztuk.

Płacono za woły węgierskie 50, 55 do 56, osobliwe 57 do 59 złr.; za woły galicyjskie 50, 54 do 55 złr; wyjątkowo 56 do 57 złr. i za woły niemieckie 53, 58 do 62 złr. za 100 kilo mięsa.

Do Preszburga przypędzono na targ dzisiejszy 1008 sztuk wołów.

Wiedeń 27 kwietnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono nierogacizny, a mianowicie: ciężkich, średnio-ciężkich i lekkich węgierskich 2,863, zaś galicyjskich warchlaków 2,299; razem 5,162 sztuk.

Płacono za węgierskie ciężkie 42—43 złr., średnio-ciężkie 38—41 złr., lekkie 33, 36—37 złr. i za warchlaki galicyjskie 35, 39, 40 do 42 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Sprawozdanie inspektora przemysłowego dla Galicyi i Bukowiny za rok 1885.

IV.

Rozdział szósty i ostatni sprawozdania traktuje „o stosunkach ekonomicznych robotników.“ Jest to po części ogólne zestawienie rezultatów, zebranych w rozdziałach poprzednich, po części zaś lekkie naszkicowanie wielu stron kwestyi robotniczej, poruszanych od dłuższego już czasu tak w parlamencie, jak w publicystyce, jak n. p. sprawy mieszkań robotniczych, zabezpieczenie robotników od choroby i wypadków nieszczęśliwych, sprawy kas bratnich i wielu szczegółów innych mniemniej ważnych, lecz za mało jeszcze wprowadzonych w życie nietylko w samej Galicyi, lecz i w całej monarchii austryackiej. P. Nawratil wylicza dokładnie wszystkie większe przedsiębiorstwa, które pozakładały lub założyć mają własne kasy bratnie, szpitale, biblioteki lub czytelnie dla robotników i z prawdziwym żalem skonstatować tylko wypada, że bądź co bądź są to przecież jedynie odosobnione dobre wyjątki, podczas gdy przeważna większość tak przemysłowców i służbodawców jak i robotników samych nie dba o zabezpieczenie losu w razie jakiego wypadku nieszczęśliwego, a tem mniej interesuje się humanitarną i etyczną stroną życia codziennego.

Na tym rozdziale kończy się właściwe sprawozdanie p. inspektora przemysłowego z jego ogólnej działalności w roku 1885. W dodatku znajdujemy jednak jeszcze dwie osobne mniejsze rozprawki o dwóch rodzajach przemysłu specyficznie galicyjskiego, które posiadając wiele bardzo całkiem odrębnych właściwości, nie dałyby się tak dobrze omówić w ciasnych koniecznie ramach ogólnego sprawozdania. Pierwszy ustęp dotyczy przedsiębiorstw górniczych wosku i oleju ziemnego w Borysławiu i Wolance, drugi domowego przemysłu ślusarskiego w Świątnikach pod Krakowem.

Kopalnie naftowe i ozokerytu prawdopodobnie po raz ostatni należały w roku ubiegłym do przedsiębiorstw podpadających oficyalnie ustawie przemysłowej, a tem samem zakresowi urzędowania inspektora przemysłowego. Z chwilą wejścia w życie nowej specyalnej ustawy, regulującej w Galicyi stosunki górnictwa naftowego i poddającej prowadzenie tych przedsiębiorstw pod władzę policyi górniczej, inspektorat przemysłowy pozbędzie się niewątpliwie najgorszego swego pupila, o którego poprawie i zmianie na lepsze nigdy chyba nawet pomyśleć nie mógł.

Dość przeglądnąć ten opis p. Nawratila stosunków borysławskich, tę ostatnią niejako listę konduity, z którą on Borysław oddaje innemu departamentowi państwowej opieki nad społeczeństwem galicyjskiem, aby być przekonanym, że p. inspektor bez najmniejszego żalu rozstaje się z ową urzędową ingerencyą nad Borysławiem, a który zmienić możnaby, według zdania jednego z najlepszych znawców na tem polu, chyba tylko albo przez zasypanie, albo wysadzenie w powietrze.

O Borysławiu tyle już pisano i mówiono, na Borysław wskazywano tak często w bardzo głośny nawet sposób, że zbytecznem zaiste było by zajmować się tutaj obszerniej bardzo ciekawym zresztą, dokładnym, wiernym i szczerem oburzeniem tchnącym opisem p. Nawratila, który podpatrzył niejedną ciemną, dotąd z umysłu ukrywaną stronę prawdziwie haniebnych, rozpaczliwych, i wstrętnych stosunków borysławskich.

A przecież Borysław, wykazujący przeszło 8200 zgłoszonych, około 4000 niezgłoszonych robotników, niesłychanie wysoką ilość nieszczęśliwych wypadków i deprawacyę bezwstydną wszystkich pojęć moralnych i etycznych, powinienby raz zniknąć z widowni Galicyi i przestać być tem najgroźniejszem i jedynem może w kraju ogniskiem ewentualnych ruchów socyalnych, ogniskiem tego, jak je trafnie bardzo p. Nawratil nazywa, „nieudolnictwa nafciarskiego“ w XIX wieku.“

Na tych kilku uwagach musimy się ograniczyć odnośnie do tego dodatkowego sprawozdania o Borysławiu, które niewątpliwie zasługiwałoby, aby w dosłownem brzmieniu rozeszło się pomiędzy ogół.

Druga część dodatku do sprawozdania właściwego obejmuje wyczerpujące przedstawienie stosunków domowego przemysłu ślusarskiego w Świątnikach pod Krakowem.

Przemysł ten, stosunkowo bujnie rozwinięty, był w ostatnich czasach kilkakrotnie przedmiotem badań z różnych stron podjętych i uzyskał rozgłos po części zupełnie zasłużony, po części może jednak niezupełnie korzystny dla przyszłego powodzenia. Z 1800 mieszkańców Świątnik około 600 zatrudnia się wyrobem kłódek, okuć żelaznych, obcęgów itp. przedmiotów, których zbyt i sprzedaż leży w rękach osobnych pośredników dostarczających producentom zwykłych potrzeb do życia i surowego żelaza.

P. Nawratil wyrachowuje bardzo szczegółowo, że ślusarze i kłódkarze świątniccy, z przemysłu swego zaledwie bardzo nędznie wyżyć potrafią i że cały zarobek przypada w udziale owym skrzętniejszym i zapobiegliwszym pośrednikom handlowym, znającym drogi do zbytu produktu świątnickiego, a szczególnie firmy większe w Krakowie, trudniące się handlem żelaza, do których włościanin świątnicki sam bez pośrednictwa trafić nie umie. Wobec coraz bardziej rosnącej fabrycznej produkcyi lepszych i tańszych kłódek, zamków i t. p. ślusarskich wyrobów, stawia p. Nawratil przemysłowi świątnickiemu bardzo smutną prognozę i jako jedyny ratunek dla tej, niewątpliwie bardzo zasłużonej i dość dawnej gałęzi naszego przemysłu domowego widzi tylko fachowe gruntowne wykształcenie, które wzmocniłoby naturalne zdolności i ułatwiło konkurencyę z obcym, w wielkich masach sprowadzanym fabrykatem z innych prowincyj Austryi.

Z naszej strony moglibyśmy wskazać tylko jeszcze na dwa inne środki pomocy dla ślusarzy w Świątnikach, tj. na ułatwienie im w jakikolwiek sposób bezpośredniego zbytu fabrykatu i na rozbudzenie ducha assocyacyi, która wspólną zbiorowemi siłami prowadzoną fabrykacyę musiałaby zrobić tańszą, trwalszą, a zarazem niezależną od chwilowych niekorzystnych warunków handlowych.

Na powyższym opisie Świątnik kończy się sprawozdanie p. inspektora, a nam samym wypada zakończyć szereg uwag, jakie nastręczyło nam studyum tej prawdziwie gruntownej, poważnie pomyślanej i doskonale przeprowadzonej pracy p. Nawratila.

Ażeby ją należycie ocenić, trzeba ją koniecznie całą przeczytać i tylko powtórzyć możemy raz jeszcze to, cośmy powiedzieli na początku naszych artykułów, że przytoczyć ją całą dosłownie, byłoby może najtrafniejszem i najlepszem uznaniem jej wartości, pożytku i znaczenia.

Pełna oryginalnych poglądów, zdrowych myśli, trzeźwego i surowego, zawsze jednak sprawiedliwego sądu, daje ona wierny, jakkolwiek w bardzo ciemnych barwach nakreślony obraz stosunków przemysłowych w Galicyi, nie łudzi bynajmniej co do niekorzystnych warunków powszechnie panujących w kraju i bez wahania, odkrywa brudy i wady, gdziekolwiekby one były widoczne i w tym to właśnie jasnym, obszernym i szczerym poglądzie autora leży rękojmia przyszłych skutków działalności inspektoratu przemysłowego w Galicyi.

P. Nawratil w ciągu dwuletniego urzędowania potrafił pozyskać sobie zaufanie wszystkich z przemysłem krajowym w związku stojących czynników, tem drugiem z kolei sprawozdaniem ze swej działalności wykazał niezwykłe zdolności, zapał i odwagę słowa, i teraz pozostaje nam życzyć tylko, aby następne jego sprawozdania mniej były czarne i ponure, mniej smutnych i groźnych stron odkrywały, a więcej jasnych punktów na drodze zdrowego, bujnego i trwałego rozwoju galicyjskiego przemysłu.

To wszystko jednak nie od samego inspektora przemysłowego może zależeć, lecz od najróżnorodniejszych, częstokroć bardzo potężnych i odległych od siebie czynników, w pierwszej linii od przejęcia się wszystkich klas społeczeństwa poczuciem potrzeby żywej i niezmordowanej akcyi, celem reformy gruntownej obecnych stosunków. Na tej drodze poznanie przez ogół działalności krajowego inspektoratu przemysłowego może być cenną i daleko sięgającą pomocą.

10 kwietnia 1886 r. Dr *Wł. Szajnocha.*

Od Administracyi „Czasu.“

Dla pogorzelców Stryja złożono: Dziunia 1 złr., N. N. 2 złr., z licytacyjki od familii 4 złr. 20 ct., Witold Bochenek 10 złr., M. R. 3 złr., Helena Kunachowiczowa 5 złr., z partyjki whista 6 złr. 40 ct., Koło artystyczne zebrało na wieczorku środowym 16 złr., klasztor Mogilski 10 złr., A. T. 3 złr., za pośrednictwem p. Hermana Czecza w Kozach nadesłał p. Jan Hendelstadt z Neubeurn w Bawaryi 25 złr., X. Bobek z Kleczy na kościół parafialny katolicki w Stryju 10 złr., X. J. K. Matulski z Bogumina 5 złr., T. Turza z Zasowa 3 złr., Dr Wierzejski 5 złr., OO. Jezuici z Krakowa 30 złr.

A. W. woreczek odzieży.

Dla pogorzelców w Lisku złożono: X. J. K. Matulski z Bogumina 5 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

(NADESŁANE).

Zajścia na półwyspie bałkańskim.

Książę Aleksander wybiera się w dłuższą podróż po Rumelii wschodniej, którą ma zamiar odbyć konno, zatrzymując się w każdem ważniejszem miejscu. Mimo zapowiadanych ruchów opozycyjnych przeciw obecnemu ministerstwu, spokojność tak w Bułgaryi, jak w Rumelii wschodniej jest zupełną. Książę Aleksander nie będzie się podobno w dniu wyborów znajdował w Zofii, ażeby uniknąć pozoru, że wpływa osobiście na wybory, będąc i bez tego pewnym pożądanego ich rezultatu.

W Atenach zwracają na to uwagę, że między zawiadomieniem reprezentantów mocarstw o postanowieniu rozbrojenia, a wręczeniem *ultimatum* upłynęły tylko trzy godziny. Wnoszą ztąd, że reprezentanci nie mieli czasu zasięgnięcia nowej informacyi od swych gabinetów i działali na własną rękę.

Telegramy.

Wiedeń 29 kwietnia. Paryski telegram *Neue fr. Presse* podaje dosłowne brzmienie *ultimatum*, jakie reprezentanci mocarstw, z wyjątkiem reprezentanta Francyi, wręczyli rządowi greckiemu. Powiedziano w niem, że zbrojenie się Grecyi przygniata ciężko pograniczne narody i stanowi dziś jedyne niebezpieczeństwo dla pokoju na półwyspie bałkańskim.

Paryż 29 kwietnia. *Temps* pisze: Utrzymują w kołach kompetentnych, że reprezentanci mocarstw w Atenach zaangażowali tylko siebie samych, a nie rządy, które reprezentują. Kilka gabinetów zdziwiło się, że uczynili to bez poprzedniego zażądania nowych instrukcyj. Skutkiem tego udał się rząd grecki do gabinetów z zapytaniem, czy mocarstwa pochwalają wręczenie *ultimatum.* Jeśli odpowiedzą, że nie pochwalają, Grecya dopełni bezzwłocznie przyrzeczeń danych Francyi, w przeciwnym zaś razie będzie musiała odmówić rozbrojenia.

Paryż 29 kwietnia. *Temps* i *Liberté* stwierdzają, że reprezentanci mocarstw w Atenach działali na swoją rękę, bez zasięgnięcia nowych instrukcyj od swych gabinetów. Kilka gabinetów wyraziło już z tego powodu swe zdziwienie.

Ateny 29 kwietnia. Ajencya Havasa pisze: Pięć mocarstw, których reprezentanci wręczyli rządowi greckiemu *ultimatum*, uznało ten krok za dobry. Posłowie, przewidując odmowną odpowiedź na *ultimatum,* konferowali z komendantami floty mocarstw w sprawie dalszej akcyi. Pancernik rosyjski „Piastun“ przyłączy się do innych okrętów, które w razie odmownej odpowiedzi Grecyi przyjmą posłów na pokład. Delyannis w odpowiedzi na notę Freycineta oświadczy, że Grecya spełni lojalnie zobowiązania względem Francyi.

Ateny 29 kwietnia. Wręczenie *ultimatum* i pojawienie się eskadry międzynarodowej, wywołało tu wielkie wzburzenie. Liga narodowa wezwała rząd, aby tak długo nie przystępował do rozbrojenia, dopóki Grecya zostawać będzie pod presyą *ultimatum.* Obawiają się tu wielkich niepokojów, jeśliby *ultimatum* nie miało być cofnięte. Ustąpienie ministerstwa nie zmieniłoby w niczem położenia. Na dziś zapowiedzianą została wielka demonstracya zbrojna. Minister wojny wrócił do Aten.

Ateny 29go kwietnia. Biuro Reutera donosi: Delyannis miał odpowiedzieć deputacyi obywateli, że nie przyrzekł żadnemu mocarstwu, iż w Grecyi zarządzona zostanie demobilizacya; przyjął on pośrednictwo Francyi jedynie pod warunkiem szybkiego uregulowania kwestyi greckiej. W razie przeciwnym rząd nie ulęknie się wojny i ustąpiłby dopiero wówczas, gdyby eskadra mocarstw zniszczyła flotę grecką lub bombardowała miasta greckie.

Ateny 29 kwietnia. Minister wojny podał się do dymisyi.

Zofia 29 kwietnia. Książę Aleksander i prezes ministerstwa wyjechali dziś rano do Rumelii wschodniej.

Telegramy własne „Czasu.“

Oporzec 29 kwietnia. Dzisiaj o godzinie 12ej odbyło się uroczyste przebicie głównej galeryi beskidzkiego tunelu. Dokonał tego aktu węgierski minister komunikacyj baron Kemenyi. Wysokość, długość i kierunek obu galeryj zgodziły się jak najdokładniej.

Ze strony austryacko-galicyjskiej byli obecni inspektor Sochanek, Kosiński, Machalski i inżynierowie, specyalnie kierujący budową tunelu. Sochanek powitał pana ministra w miejscu przebicia galeryi, to jest na samej granicy węgierskiej, na co Jego Excelencya w serdecznych odpowiedział słowach. Całe grono gości węgierskich udało się następnie na galicyjską stronę, gdzie nastąpiły wzajemne przedstawienia, poczem Jego Ekscelencya zaprosił wszystkich na wspólną ucztę, po stronie węgierskiej w Beskid Alja odbyć się mającą.

Wiedeń 29go kwietnia. Z powodu dzisiejszej 25-letniej rocznicy powołania do życia Rady państwa, dzienniki wiedeńskie zamieściły artykuły treści przeważnie statystycznej.

Wiedeń 29 kwietnia. Wczoraj zrana przybył tu prezydent krajowy Szląska margrabia Bacquehem.

Wiedeń 29go kwietnia. *Wiener Ztg* podaje dziś ogłoszenie całego gabinetu, obwieszczające, że Rada państwa stwierdziła konstytucyjnie wysokie postanowienie cesarskie z dnia 18go maja 1885 r., mocą którego dalsze wsparcia udzielone zostały okolicom Galicyi, Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego, nawiedzonym klęską powodzi.

Wiedeń 29go kwietnia. Do *Wien. Allg. Ztg* donoszą: Do podróży inspekcyjnej arcyksięcia Albrechta w Bośni i Hercegowinie przywięzują w kołach wojskowych wielką wagę. Przedsiębierze on ją bowiem ze szczególnym względem na zapowiedzianą podróż Cesarza do tych krajów, która nastąpi w miesiącu sierpniu.

Wiedeń 29go kwietnia. Korespondent berliński *Wien. Allg. Ztg* donosi, że doniesienia różnych dzienników, którym nie dowierzano, iż na wielkie manewry, które się odbędą w różnych stronach Rzeszy, nie będą w tym roku zaproszeni oficerowie zagraniczni, są zupełnie prawdziwemi, utrzymują tylko w kołach rządowych niemieckich, że zmiana ta w dotychczas zachowywanym zwyczaju niema znaczenia politycznego.

Wiedeń 29 kwietnia. Do *N. fr. Presse* donoszą z Rzymu: Gabinet angielski odpowiedział na zapytanie Robilanta, że o wymordowaniu biorących udział w ekspedycyi hr. Porro i o reszcie zajść w Horrarze odebrał już zawiadomienie i skoro tylko obmyśli środki, jakich mu się chwycić wypada, zawiadomi o nich Włochy.

Telegramy biura koresp.

Pola 29 kwietnia. Arcyksiążę Karol Stefan zachorował na febrę.

Dolna Tuzla (w Bośni) 29 kwietnia. Kolej żelazna z Doboju do Tuzli otworzoną została uroczyście przez ministra finansów w obecności wszystkich władz krajowych. Pociąg, który wyjechał z Doboju w południe, przybył do Tuzli o 6 wieczorem. Szef rządu krajowego Appel prosił Kallaya, aby wyraził u stóp tronu podziękowanie ludności. Licznie zgromadzona ludność wszystkich wyznań witała pociąg z zapałem na wszystkich stacyach.

Dolna Tuzla 29 kwietnia. Wieczór było miasto wspaniale oświetlone, a na wzgórzach palono ognie sztuczne. Wszystkie ulice były przepełnione ludnością. O godzinie 8½ odbył się uroczysty bankiet, w którym wzięło udział około 200 osób. Pierwszy, wzniesiony przez Kallaya toast na cześć Cesarza, przyjęto entuzyastycznymi okrzykami: „Niech żyje!“ — a równocześnie muzyka zagrała hymn ludowy. Następnie wzniósł minister w języku bośniackim toast na pomyślność Bośni i Hercegowiny, wyrażając przekonanie, że dzielny i pracowity lud bośniacki skorzysta z tej kolei, celem podniesienia dobrobytu kraju. Toast ten przyjęto z zapałem.

Minister wzniósł następnie toast na cześć głównodowodzącego... wno komenderującego Appela, który dostarcza rękojmi dla pomyślnej przyszłości kraju.

Następnie wzniósł toast Appel na cześć rządów i parlamentów obu połów monarchii, w którym wykazując troskliwość i dowody życzliwości obu rządów dla kraju, wspomniał o wielkich zasługach Kallaya. Toast ten przyjęto przeciągłymi oklaskami.

Szef sekcyi Merey wzniósł następnie toast na cześć armii, jako czynnika cywilizacyi i kultury, której po Cesarzu i Kallayu w pierwszym rzędzie zawdzięczać należy obecne rezultaty. Mowca wychylił kielich wśród entuzyastycznych owacyj na cześć armii i obecnych jej reprezentantów.

Po bankiecie urządzono korowód z pochodniami aż do mieszkania Kallaya, gdzie odśpiewano hymn ludowy.

Kursa. Wiedeń 29go kwietnia. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 85 10.— 5%. — Renta papier. nieopodat. 101·25. Renta srebr. 85·25 — Renta złota 114·40. 4% Renta złota węg. 103·20. Losy z r. 1860 138·75.— Akcye Banku Austr. Węg. 876·—. — Akcye kredyt. 287·40. — Londyn 126·10 — Napoleony 10·03 —. — Lombardy 108·25 Losy 1864 roku 170·50 — Akcye Kolei Karola Ludwika 205·—.— Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 234·25. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 178·25. — Obligacye indemn. galicyjs. 104·85. Losy prem. węgiersk. 118·75 — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 153·75. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 166·—. — 6% Listy zast. hipot. 103·—. —

†

Odbieramy w tej chwili smutną wiadomość o śmierci śp. **Alfonsa hr. Sierakowskiego,** obywatela zasłużonego, w końcu ciężką w Poznaniu złożonego chorobą.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 29 Kwietnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	123 50	124 50
Marki niemieckie	61 25	62 —
Dukat ważny	5 90	6 —
20-to frankowka ważna	9 96	10 06
Imperyał ważny	10 26	10 36
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 68
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	85 20	85 85
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% „ „	94 25	95 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 —	100 —
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	90 25	91 25
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 —	96 —
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	94 25	95 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	92 50	93 50
5% „ „ „ „ „ „ „	100 75	101 75
6% „ „ „ Banku Hipot. „	102 50	103 50
5% „ „ „ „ „ „ prem.	101 25	102 25
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	99 25	100 25
5½% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 25
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 50	102 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	53 —	55 —
5% „ „ „ „ „ „ „	46 —	48 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	99 50	100 40
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	207 —	208 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	231 50	233 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	287 —	292 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
„ „ Stanisławowa	26 50	28 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 —	14 60
„ „ węgier. „ „	8 85	9 50
Wiedeń 28 Kwietnia. *Obligi długu państwa.*		
4 2/5% Renta papierowa	85 35	85 50
4 2/5% „ srebrna	85 45	85 60
4% „ złota	114 40	114 60
4% „ węgierska złota	— —	— —
5% „ „ papier.	94 90	95 05
3 2/10% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	128 75	129 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 75	139 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	139 —	139 50
„ „ 1864 „ 100 „	170 50	171 —
„ „ 1864 „ 50 „	169 75	170 25
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	104 75	105 25
Galicyjskie „ „	104 80	105 60
Morawskie „ „	105 25	— —
Niższo-austryackie „ „	107 50	108 —
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	104 —	— —
Styryjskie „ „	105 —	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	104 80	105 40
Węgierskie „ „	105 25	105 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	105 —	105 50
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	152 50	153 —
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	117 25	117 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	114 75	115 —
Boden-Credit austryacki . . 80 „	239 25	239 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	289 —	289 50
„ Bank węgierski . 200 „	293 75	294 25
Depositen-Bank . 200 „	190 —	191 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	541 —	547 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	878 —	879 —
Unionbank . . . 100 „	72 30	72 80
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	150 —	151 —
Wied. Bankverein . . . 100 „	108 50	109 —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	192 25	192 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	451 —	453 —
Elżbiety . . . 210 „ „	246 —	246 50
Linz-Budweis . . . 200 „ „	216 75	217 50
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	208 —	208 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2380	2385
Franciszka Józefa . . 200 „ „	216 75	217 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	205 50	206 —
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	154 —	154 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	235 25	235 50
Nordwest austr. . . . 200 „ „	167 75	168 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	153 —	153 50
Rudolfa . . . 200 „ „	192 —	192 25
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	190 75	191 25
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	238 90	239 30
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	109 50	109 80
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	252 —	253 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	180 25	180 75
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	178 50	179 —
„ Westb. . . . 200 „ „	174 25	174 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	126 50	— —
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 50	100 90
3% prem. Bod, Cred. allg.	99 75	100 25
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	99 70
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 25	— —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 75	100 25
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	95 50	— —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 75	101 25
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 75	101 25
4% „ „ „ nowe 41 lat	93 25	93 75
4½% „ Banku krajo . . 51 lat	95 75	96 25
6% „ Bank Hipot. lwow.	103 —	103 50
5% „ „ „ „ prem.	101 60	102 —
5% „ „ „ „ . 40 lat	99 75	100 25

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 30	101 70
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 —	102 50
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	100 25	100 75
4% „ Bank Hip. prem.	103 25	103 75
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . 300 złr. 5%	102 10	102 60
Alföld-Fiume . . . 200 „ „	102 50	103 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	111 —	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	118 40	118 65
„ za 200 Mrk. nie op.	124 50	125 —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	98 50	98 65
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	111 —	111 50
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	95 90	96 30
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	101 30	101 60
„ Jarosław 300 „ „	100 75	101 —
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	103 30	103 65
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	83 70	84 10
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	105 10	105 60
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 30	103 90
„ „ Em.1874 200 m. „	133 —	— —
Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr. „	123 50	124 —
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	93 60	94 —
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „	101 —	101 30
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	200 25	202 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	157 25	158 —
„ „ . 200 złr. 5%	130 —	130 50
Theissb.-Gesell. . . 1000 „ „	107 75	— —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	101 20	101 70
„ „ II Em. 200 „ „	101 20	101 70
„ Nordost . . . . 300 „ „	100 80	101 10
„ „ złotem . . 200 „ „	129 —	— —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	102 —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 50	101 —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . złr. 100	116 —	116 50
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	125 25	123 75
„ Węgierskie . . „ 100	118 50	119 —
3% „ Tureckie . . . fr. 400	18 50	18 75

	płacą	żądają
Kredytowe . . . złr. 100	179 50	180 —
Clary . . . złr. 42	44 50	45 50
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	119 25	119 75
Insbrucku. . . „ 20	21 20	21 60
Keglewicha . . . „ 10½	24 —	— —
Krakowskie . . . „ 20	17 70	18 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	48 —	48 50
Palfy . . . „ 42	41 75	42 25
Rudolfa . . . „ 10	18 75	19 25
Salma . . . „ 42	57 —	57 75
Salzburgskie . . . „ 20	23 —	24 —
St. Genois . . . „ 42	55 —	55 50
Stanisławowskie . . „ 20	27 —	— —
4½% Tryesteńskie . . „ 105	135 75	— —
4% „ . . . „ 50	69 —	70 —
Waldsteina . . . „ 20	33 —	34 —
Windischgrätza . . . „ 20	43 80	44 20
Waluty.		
Dukaty ważne	5 93	5 95
20 frankówki	10 02	10 03
Imperyały rosyjskie	10 28	10 30
Funty szterl. angielskie	12 56	12 61
Liry tureckie złote	11 30	11 32
Marki niemieckie za 100 marek	61 72	61 77
Rubel papierowy za 100	124 —	125 —
Lwów 27 Kwietnia.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 70	101 70
4% „ „ „ „ „	94 50	95 50
5% „ „ „ „ „ 37-letnie	100 70	101 70
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	95 50	96 50
6% „ „ Banku hip. gal.	102 50	103 50
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	99 25	100 25
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 25	105 25
4½% „ pożyczki krajowej	94 50	95 50

Warszawa 26 Kwietnia.	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	— —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	— —
kupon	—	149

PODZIĘKOWANIE.

Ubodzy naszego miasteczka bez różnicy wyznania, doznali i w tym roku niewyczerpanej łaski JWgo hrabiego **Zdzisława Tyszkiewicza**, który na rzecz ich złożył w ręce nasze 180 złr.

Imieniem tych ubogich, których jedynym i stałym jesteś dobroczyńcą i których niedola zawsze tak żywo Cię obchodzi, wyrażamy Ci najszlachetniejszy Panie naszą podziękę i razem z obdarzonymi wznosimy modły do Stwórcy, aby Ci JW. Panie Twą niewysłowioną dobroć i opiekę nad naszem miasteczkiem, jak najdłuższem życiem i najczerstwiejszem zdrowiem wynagrodzić raczył. (1191)

Kolbuszowa, dnia 25 kwietnia 1886 r.

Burmistrz: *Józef Winiarski.*
Jakób Eckstein.
Dawid Geldzähler.

Ekonom

kawaler, z chlubnemi poleceniami, poszukuje posady od 1 lipca b. r. Bliższej wiadomości udzieli Zarząd dóbr Dalastowice, poczta Szczucin. (1162-1-4)

Leśnik w sile wieku, ukończony akademik, ze świadectwem złożonego wyższego egzaminu państwowego — z doskonałemi świadectwami z odbytej praktyki i samodzielnego zarządu — poszukuje od 1 lipca odpowiedniej posady. Adres: *A. Maternowski,* nadleśniczy w dobrach hr. Zamoyskiego w Kozłówce pr. Lublin. (1163-1-24)

Restauracya

z kompletnem nowem urządzeniem, z powodu słabości właściciela, jest z wolnej ręki do sprzedania, do dnia 10 maja. Bliższa wiadomość na miejscu przy ulicy Poselskiej L. 17. [1165 1 3]

ZNIŻONE CENY.

Z powodu zupełnego zwinięcia interesu masarskiego — wyprzedaję znaczny zapas słoniny i starego sadła **po 32 cnt. za jeden funt.** Wyprzedaż trwać będzie krótki czas w sklepie przy placu N. Maryi Panny. (1164-1-3)

Wiktor Armółowicz.

Letnie mieszkania

do wynajęcia od 1 maja we dworze w **Przegorzałach** szlacheckich. — Bliższa wiadomość u właściciela **Stanisława Feintucha** w Krakowie, Rynek Nr. 6 „Szara Kamienica". (1190-1-3)

Zakład wodoleczniczy

BYSTRA

pod Bielskiem (Szlązk austryacki).

Stacya kolei bialsko-żywieckiej Wilkowice Bystra. Poczta codziennie.

Otwarcie zakładu 15 maja.

Leczenie wszystkiemi środkami wodoleczniczemi, elektrycznością i mięsieniem. Leczenie żętyczne. Utrzymanie zupełne w zakładzie. Bliższych wyjaśnień udziela na żądanie Dyrekcya zakładu. (1193-1-)

Lekarz zakładowy *Dr. Henryk Halski.*

TUTKI

prawdziwe *Houblon* i *Mais* w magazynie **F. SZUKIEWICZA** w Krakowie, Rynek A—B. (763 6-)

Impotencyę,

osłabienie męskie,

wszelkie następstwa grzechów młodocianych i powstałe przez to osłabienia wzroku, słuchu i pamięci, przedrażnienie, rozstroje nerwowe, zmazy nocne i cierpienia krzyżów wyleczone będą według świetnie uznanej metody bez następstw i przerwania w zawodzie gruntownie i najszybciej, również **cieczenie z cewki moczowej,** świeżo powstałe i zastarzałe, bez bolu i bez wstrzykiwania, także wszelkie **choroby kobiece,** jak: białe upławy, niepłodność i wszelkie choroby macicy, również ściśle wedle naukowej metody wszelkie **wyrzuty skórne, kiłę i wrzody** bez krajania lub pieczenia w słynnie znanym od lat wielu zakładzie

Dra Hartmanna

specialisty wedle dyplomu z r. 1870 członka wiedeńskiego lekarsk. wydziału

w Wiedniu, I., Lobkowitzplatz Nr. I.

Mnóstwo uznań można przejrzeć. Leczenie może być odbyte z najlepszym skutkiem także **listownie,** a lekarstwa przesyła się dyskretnie. **Honoraryum mierne.** (714-45-)

Anker-Linie

koncesyonow. austryacko-węgierska narodowa droga.

Najpewniejsza, najlepsza i najtańsza droga

z **Tryestu** i **Rjeki** do **Nowego Jorku.**

Parowiec „Assyria" (1623 ton)
Odjazd z **Tryestu** 12 maja
„ **Fiume** 15 „

Bezpośrednie pasażerskie bilety jazdy i bezpośrednia wysyłka frachtów morskich z **Wiednia, Budapesztu** i innych głównych stacyj Austro-Węgier do wszystkich głównych miejsc Północnej Ameryki. (516-12-04)

Przyjmują ładunki do portów Śródziemnego morza.

Bliższych wiadomości udzielają

Fr. Parisi I, Wollzeile 12 i **A. Reif** I., Pestalozzigasse 1 w **Wiedniu** — **Henderson i Brothers** w **Wiedniu** I., Kolowratring 4.

CHRISTOFLE & Cie.

Wien, I., Opernring 5 (Heinrichshof).

Mocno posrebrzane i pozłacane

sprzęty stołow. wszelkiego rodzaju.

☛ ***Naszym zastępcą w KRAKOWIE jest optyk ALFRED BIASION.*** ☚ (105-15-24)

Sztućce (kasetki), serwisy, ozdoby stołowe, garnitury bronzowe, przedmioty artystyczne itd. dla każdego gospodarstwa domowego i na podarunki, po stałych cenach fabrycznych.

☛ *Poręczenie nakładu srebra. — Jedyne zastępstwo litego srebra.* ☚

Korzyści wyrobów Christofla:

12 ciężkich prawdziwych srebrnych łyżek, widelców, nożów i 1 chochla kosztuje 190 złr., za tę sumę można dostać następny *kompletny serwis stołowy Christofla:*

12 łyżek stołowych złr. 17·—	12 noży deserow. . złr. 15·	1 łyż. do pos. cukru złr. 3·50	1 podst. n. ocet i oliw. złr. 15·—
12 widelców „ . „ 17·—	1 chochla . . . . „ 5·30	1 musztardniczka . „ 5·50	1 szczypcz. do cukru „ 1·75
12 noży . „ . „ 17·—	1 chochelka . . . „ 3·20	2 podwój. solniczki „ 7·25	1 widelec podróżny „ 1·50
12 łyżeczek „ . „ 9·—	1 łyżka do jarzyn . „ 4·—	1 sztuciec do krajania „ 7·50	4 podstaw. do flaszek „ 8·50
12 widelców deser. „ 15·—	1 „ „ kompot. „ 3·50	1 „ „ sałaty . „ 6·—	
12 łyżek „ „ 15·—	1 „ „ sosów . „ 3·50	1 „ „ ryb . . „ 9·—	kosztuje złr. 190·

Serwis ten z dobrego srebra kosztowałby około 1000 złr., zatem wypada na każdy rok 60 złr. straty odsetek, czem w przeciągu 3 lat pokryć można wydatek za serwis *Orfévrerie Christofle,* który jednak przez długie lata służy, a wreszcie małym kosztem może być na nowo posrebrzonym. — Szczegółowe przybory potrzebne dla hoteli, restauracyj, kawiarń itd.— Zapraszamy najuprzejmiej do oglądania naszej obfitej stałej wystawy w naszym salonie. — Illustr. cenniki i kosztorysy darmo. — Przyjmujemy i obliczamy najtaniej wszelkie towary metalowe do ponownego posrebrzenia.

JAN IHNATOWICZ

poleca

najprzedniejsze perfumy, wody toaletowe,

odszczególnione 6-ma medalami zasługi i 2-ma dyplomami uznania, mianowicie:

Perfumy: jaśminowa fiołkowa, różana, rezedowa, konwaliowa Ylang Ylang Opoponax, Jockey Club, heliotropowa, Ess Bouquet, piżmowa, Millefleurs, itp. Flaconiki po 25 40, 75 ct, 1 złr, 1·50 itd.

Perfumy królowej Marysieńki. Flakon 2 złr.

Woda lwowska, powszechnie uznana i poszukiwana dla swego przyjemnego, orzeźwiającego i długotrwałego zapachu do skrapiania sukien, chustek i rozpylania w salonie. Flakonik mniejszy 80 ct, większy 1 złr. 50 ct.

Woda warszawska odznacza się nadzwyczaj przyjemnym kwiatowym zapachem. Flakonik mniejszy 95 ct., większy 1 złr. 80 c.

Woda lewandowa podwójna i **woda lewandowo-ambrowa,** są powszechnie używane do rozpylania w salonach dla swojego przyjemnego, miłego i łagodnego zapachu. Flakon 50, 70, 90 ct., złr 1·20

Wody kolońskie w kilku odmianach i gatunkach, przednie i najprzedniejsze. Flakoniki ct. 15, 20, 25, 40, 60 80, 1 złr., 1·50.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ulica Kopernika Nr. 3, hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice Nr. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek Nr. 2, — oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. (213-14-)

Piernik hygieniczny

wynalazku

L. Czyńskiego w Jarosławiu,

nagrodzonego dziewiętnastoma medalami na wystawach światowych, właściciela przywileju i patentu, wskutek szczęśliwej kombinacyi, wypróbowanej doświadczeniami przeprowadzonemi wespół z najznamienitszymi lekarzami, usuwa dolegliwości leniwego trawienia, jak dyspepsya, brak apetytu, niesmak, zgaga, odbijanie się, wzdęcie, obstrukcya, kongestya, hemoroidy, niedokrewność i w. i., które zgubnie wpływają na cały organizm, niszczą apetyt, utrudniają odżywianie i są przyczyną utraty humoru, dobrego wyglądania, jednem słowem, nękają i skracają życie. Przyczynia się do szybkiej wymiany materyi odżywczej, i zaleca się także osobom, używającym mało ruchu, jest smaczny, pożywny, tani i do tego stopnia łatwo strawny, że chorzy niemogący przyjąć żadnego stałego pokarmu, spożywają i trawią „Piernik hygieniczny."

Niektóre poświadczenia:

Hygieniczny piernik Pański jest znakomitym środkiem do uregulowania trawienia i usunięcia dolegliwości hemoroidalnych **Ed. Madejski,** lekarz homeopata we Lwowie.

Pierniki Pańskie są znakomite. byłem chory na żołądek, według recepty używałem i używam, i jestem nadspodziewanie zdrów. Jestem pewny, że jak mnie, tak wielu innym pomogą „Pierniki hygieniczne." Serdecznie jestem Panu wdzięczny. **Biechoński** w Krakowie.

Świadczę panu Czyńskiemu, że jego „Hygieniczne pierniki" miały w domu moim najlepsze rezultaty. **Księżna z Lubomirskich Izabela Sanguszko,** Gumniska, p. Tarnów.

Cena sztuki 20 ct. — Do nabycia we wszystkich aptekach i handlach — Liczne poświadczenia są do przejrzenia w kantorze fabryki. [1115-3-]

☛ NATURALNY ☚

BILIŃSKI ZDRÓJ SZCZAWIOWY.

Oddawna uznany zdrój leczniczy, wyborny napój dyetetyczny.

Składy we wszystkich handlach wód mineralnych. [1092-2-6]

ZABAWKI

Froeblowskie, łamigłówki, lalki, układanki, kamienie patentowane nowe, wózki, konie, serwisy blaszane i porcelanowe, welocypedy, uzbrojenia, trąbki, muzyki i gry towarzyskie dla dzieci i dorosłych, w znakomitym wyborze poleca

Wilhelm Fenz w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (222 118-)

Do sprzedania bryczka

mało używana, również wózek na jednego lub parę koni. Wiadomość u lakiernika *Olkuszewskiego* przy ul. Smoleńskiej — obok klasztoru Felicyanek. (1067-3-3)

Ważne dla p. właścicieli machin i ekonomów.

Polecamy opłatnie do każdej stacyi kolejowej w kraju, podwójnie odkwaszony olej wulkaniczny, jako najtańsze smarowidło do wszelkich maszyn i wogóle do każdego przemysłu, za 100 kilogramów złr. 18 z beczką. (782-23 30)

Hübner i Hanke we Lwowie.

Fabryka nawozów sztucznych

Arcyksięcia Albrechta w Żywcu,

stacya kolejowa, telegraficzna i pocztowa w miejscu, poleca Szan. panom właścicielom i dzierżawcom dóbr na uprawę wiosenną

mąkę kościaną parowaną

i wszelkie wyroby nawozów sztucznych, z poręczeniem zawartej ilości żywiołów roślinnych, po cenach umiarkowanych. (589-25-27)

Dra Schwaigera

WYCIĄG ROSLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu jak polucye, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez **Dra Schwaigera w Wiedniu.** VIII., Laudong. Nr. 29. (1081 5-)

Księgarnia J. A. Pelara (H. Czerny)

w Rzeszowie

nabyła na własność i poleca

Czytania Różańcowe dla ludu

napisane przez

X. Wawrzyńca Puchalskiego.

Cena 50 c., z przesyłką poczt. 55 c.

☛ Do nabycia we wszystkich księgarniach. [1182-3-5]

Folwark do wydzierżawienia

jest od 1 lipca b. r. pod bardzo przystępnemi warunkami w dobrach Nahaczów, składający się z 540 m. ornej dob. ziemi i 120 m. łąk wraz z zupełnemi zasiewami i inwentarzem, **którego wartość spłacić można ratami.**

Bliższych informacyj udziela *Władysław Radoński,* administrator dobr Nahaczowa poczta Jaworów. (1154-2-2)

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym** oraz **katarom, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Zadawalnia i lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne 36, w aptece Dra Chable. — W Krakowie w aptekach p. p. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (135-30-)



Kto sobie kupi taki **Weyla stołek kąpielowy do opalania** — może się codzień bez trudów i kosztów kąpać. — Do ciepłej kąpieli 30° potrzeba tylko pięć konewek wody i 1 kilo węgli. Obszerne cenniki darmo.

L. Weyl, właściciel c. k. przywileju w **Wiedniu,** I., Wallfischgasse Nr. 8. — Wanny, przyrządy natryskowe, klozety, chłodniki, także na miesięczne spłaty. (722-18-)

Słabość męzką

skutki szczególnej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna.

Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego: 2 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zalecanej, zupełną swą siłę męzką. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34). [8-16-]

Anonimowi prima Aprilis.

Adres niewłaściwy — dlatego spóźnione — miejscowość zaczyna się na R. — nie Z. — poczta Kraków — nie M..... — proszę zrozumiali. (1156-3 3) **J. Ł.**

Poszukuje się

do większego gospodarstwa w Galicyi zachodniej — bardzo porządnego i zdatnego **rachmistrza i kasyera** w jednej osobie. Ale musi się wykazać najlepszemi rekomendacyami. Bliższe szczegóły listownie. Oferty pod lit. **A. B.** poste restante w Krakowie. [1141-3-3]

Magazyn i pracownia konfekcyj damskich

POD FIRMĄ

CIEHULSKI i GONIAKOWSKI

w Krakowie, ulica Bracka Nr. 6,

POLECA (1072-4-)

skład okryć według najnow. modeli paryskich.

Wszelkie zamówienia wykonywa w najkrót. czasie.

POSZUKIWANY

dom z ogrodem na wsi

lub folwarczek **w górzystej okolicy,** blisko kolei lub gościńca. Zgłoszenia przyjmuje *Fr. Szołayski* w Krakowie przy ulicy Zwierzynieckiej 22. (1148-3-3)

Wsi do kupna

poszukuje się w zachodniej Galicyi, lecz nie w górach, zagospodarowanej, z inwentarzem, w dobrej ziemi i z dobrą komunikacyą, rozległości od 150 do 500 morgów. Zgłoszenia z opisem i ceną pod adresem: *T. K.* w Krakowie, ulica św. Gertrudy Nr. 5, parter. Pośrednictwo wykluczone. (1149-3-3)

Rozsyłka WODY SZCZAWNICKIEJ

ze zdrojów Józefiny, Magdaleny, Szczepana i Waleryi

odbywa się na zamówienia u *Henryka Mattoniego* w Wiedniu albo za pośrednictwem Zakładu zdrojow. w Szczawnicy lub też ze składu Mattoniego u p. *H. Zöllnera* w Starym Sączu. (847-3-4)

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. 50 ct.,** przy zakupnie zaraz **10 korcy,** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** (460-22 30)

Cukierki piersiowe i sok z babki zaostrzonej

dla wyleczenia z chorób płuc i piersi, kaszlu, kokluszu, chrypki i zaflegmienia oskrzeli. Nieoceniona roślina jaką natura wydaje dla dobra i leczenia cierpiącej ludzkości, zawiera w sobie dotychczas niedocieczoną tajemnicę, że daje uśmierzenie rozognionej błonie śluzowej krtani i ustroju otworu oddechowego równie szybko jak skutecznie, przezco prędko następuje wyleczenie dotyczących chorych organów. Ponieważ przy naszym wyrobie poręczamy za czystą mieszaninę cukru i babki zaostrzonej, przeto prosimy o szczególną uwagę na nasz urzędowo rejestrowany znak ochronny i podpis na paczce oraz na flaszce, gdyż tylko wtedy jest prawdziwym **Cena paczki 30 ct., flaszki ct. 75, 40 i 25 ct.** Rozsyłka na prowincyę za zaliczką pocztową.

Victor Schmidt & Söhne,

c. k. uprz. fabrykanci.

Fabryka i główna rozsyłka:

w Wiedniu, IV. Alleegasse Nr. 48, nächst dem Südbahnhof.

Do nabycia we wszystkich aptekach, składach towarów aptecznych i składach. — W Krakowie: w aptekach pp. Wł. Bażana, Fort. Gralewskiego, J. Kaczkowskiego, M. Skalskiego, spadkob. Krokiewicza, K. Mohra, W. Redyka, F. Sawiczewskiego, A. Siedleckiego, E. Stockmara, J. Trauczyńskiego spadkob., K. Wiszniewskiego. Oprócz tego mają kupcy Stan. Feintuch, M. Jawornicki, Ed. Fuchs, J. Janiga, J. Mika i Spółka. (829-50-52)

Dzierżawa.

1) 425 morgów ziemi ornej i 80 morgów łąk.
2) 25 morgów ziemi ornej i 300 morgów łąk.
3) Propinacya w trzech gminach.

Bliższych szczegółów udziela zarząd dóbr w **Malawie,** poczta **Rzeszów.** [1142-3-5]

Do codzień we wszystkich gazetach umieszczanych podziękowań do wynalazcy dyetetycznych słodowych leczniczych wyrobów

nowe publ. uznanie wyleczenia prakt. lekarza Dr. Reissa w Samborze z 7 marca 1886 r.

Hoffa słodowe piwo zdrowotne i czokolada słod. zdziałały cuda w moich cierpieniach (brak apetytu i bezsenności), pisze wyleczony Dr. Reiss z Sambora, którego list dosłownie przytaczamy:

Sambor 7 marca 1886. WP. Uważam za równie święty jak przyjemny obowiązek, wypowiedzieć Panu moje najgorętsze uznanie za doskonałą siłę leczniczą i pożywną sprowadzonych dla mojego własnego użytku, Jana Hoffa wyrobów słodowych. Uporczywe cierpienie nerwowe rzuciło mnie na łoże boleści i wystąpiło zaraz z bardzo silnemi symptomami, jak wielka trudność oddychania, nabrzmienie dolnych części ciała itd. Po szczęśliwem usunięciu tych niebezpiecznych oznak, pozostał kompletny brak apetytu i bezsenność, wskutek czego tak opadłem na siłach, że zaledwie mogłem się poruszać. Ale wyborne J. Hoffa piwo zdrowotne słodowe i zdrowotna czokolada słodowa zdziałały cuda, gdyż po ich używaniu przybywał coraz bardziej apetyt i sen, a obecnie dziwią się odwiedzający mnie nad moją czerstwą i zdrową cerą. Teraz czuję się tak wzmocnionym, że spodziewam się wkrótce znów moją praktykę wykonywać z dawnym zapałem. Prosząc za zaliczką o powtórną przesyłkę, zostaję z najwyższym szacunkiem

Dr. Reis, praktyczny lekarz w Samborze.

WAŻNE ZDANIA

Cesarzów i Królów.

Jego Król. Mość Król **Fr. Wilhelm IV** pruski: „Pańskie smaczne piwo żołądkowe dobrze się sutkowało." Jego Król. Mość Król **Albert** saski: „Pański wyciąg słodowy służy królowej matce bardzo dobrze." Jego Królewska Mość Król **Krystyan** duński: „Z przyjemnością spostrzegłem leczniczy skutek Pańskiego wyciągu słodowego na mnie, kilku osobach mojej rodziny i kilku znajomych."

Pierwiastek leczniczo-pożywczy wynalezionych przezemnie wyrobów słodowych leczniczo-pożywczych, które wielu tysiącom osób przywróciły utracone zdrowie, znajduje się w następujących połączeniach do przyjemnego spożywania:

1) w kształcie smacznego dyetetycznego słodowego piwa zdrowotnego w zastarzałych cierpieniach najlepszy środek uśmierzający i konserwujący dla suchotników, cierpiących na piersi, słabych na płuca i rekonwalescentów po ciężkich chorobach. — Niedoścignione, niezrównane, niedające się naśladować w chorobach kobiet i zołzach dzieci;
2) dobrej zdrowotnej czokolady słodowej w niedokrewności i chudnieniu, słabości, nerwowych chorobach, bezsenności i braku apetytu;
3) słodowych cukierków piersiowych w niebieskim papierze, rozwalniających śluz w kaszlu, chrypce i cierpieniach przyrządów oddechowych;
4) zgęszczonego wyciągu słodowego w cierpieniach płuc, kaszlu i zołzach, dla osób nie lubiących lub nieznoszących piwa, jedyna rzecz dla dzieci;
5) pożywczej mąki słodowej dla dzieci jako zastąpienie i lepsza pomoc mléka matczynego i dla zołzowatych dzieci i niemowląt;
6) homeopatycznej kawy słodowej w nerwowem usposobieniu dla położnic i karmiących matek.

J. Hoffa zdrowotne wyroby słodowe pożywczo-lecznicze, 64 razy przez cesarzów, królów, książąt, książęt, W. książąt odznaczone. 400 szpitali i tysiące lekarzy wszelkich krajów zapisuje od 40 lat J. Hoffa wyroby słodowe, a w ciągu tego czasu wyleczono przeszło milion osób. Rozszerzenie tych ogólnie znanych wyrobów odbywa się obecnie przez 27,000 miejsc sprzedaży, które ciągle wzrastają.

Jan Hoff,

c. k. nadworny dostawca, posiadacz złotego krzyża zasługi z koroną Hohenzollerskie, medalu zasługi „Bene merenti", radca, kawaler kr. pr. orderu korony, **nadworny dostawca prawie wszystkich panujących w Europie,** posiadacz 64 cesarskich, królew., wielkoks., książęcych mianowań i odznaczeń, także od 1 kuse. i nauk. wydziałów, wynalazca i fabrykant słodowych wyrobów pożywczych w Berlinie (Neue Wilhelmstrasse Nr. 1) i w **Wiedniu (Bräunerstrasse 8).**

Składy mają w Krakowie: K. Wiszniewski, J. Trauczyński, E. Stockmar, W. Redyk apt., Jan Janiga w Rynku 41, dalej E. Radler, A. Siedlecki, Wilczyński apt., Wilhelm Fenz, St. Feintuch, J. Mika i Spół. Edw. Fuchs; w BOCHNI J Michnik; w BORYSŁAWIU Samuel J. Freun; w BIELSKU-BIAŁY A. Blumenthal; Fuchs apt., Tylko, Harok; w CZERNIOWCACH G. Barber, Alt, Beldowicz apt., Ign. Schnirch, A. Bayer; w CZORTKOWIE L. Noss apt.; w DROHOBYCZU J. Aichmüller, Ruczka apt., T. Jabłoński, Ab. Reiss; w GORLICACH S. Bien; w GRYBOWIE A. Muszyński; w HALICZU J. Ameczowski; w JAROSŁAWIU J. Roh, A. Wisłocki apt., S. Ellenberg; w JAŚLE T. W. Brąglewicz, J. Pollak i Syn; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, Stenzel apt.; w MONASTERZYSKACH J. Motrycz apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt.; w OŚWIĘCIMIE A. Polaszek apt.; w PRZEMYŚLU M. Krug; w RZESZOWIE J. Edw. Neugebauer, Schaiter & Comp., A. Karpiński apt.; w SAMBORZE J. Aleksiewicz aptek.; w SANOKU A. Ryneczarski; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Amirowicz aptek., Kalman Jonas; w STRYJU Bałłaban & A felgrün; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, H. Kahane aptek.; w TARNOWIE Wilh. Müldner & Comp.; w WADOWICACH Jan Poll; w ZŁOCZOWIE Józef Gold. [826-2-2]

Polecone prawie przez wszystkich przybocznych lekarzy cesarskich, królewskich i książęcych.

Ostrożność przy zakupnie.



Extractum malti Johann Hoffii jest do nabycia we wszystkich aptekach i wielkich handlach; żądać wyraźnie tylko z oryginalnym znakiem ochronnym (owal stojący z popiersiem i podpisem wynalazcy Jana Hoffa).

Pierwsza prawdziwa lecznicza wzmacniająca J. Hoffa słodowa czokolada (dla niedokrewnych, cierpiących na biednicę i w bezsenności), 64 razy w ciągu czterdziestu lat istnienia odznaczona.

Francuskie, angielskie i inne czokolady nie mają tych skutków dla konserwowania i odzyskania zdrowia, jak J. Hoffa słodowa czokolada zdrowotna, powinna zatem być w każdem gospodarstwie domowem.

Codzień nowe wyleczenia we wszystkich dziennikach!

Od 40tu lat przeszło milion wyleczeń.

Niżej 2 złr. nic się nie posyła.

Rozkład jazdy wył. uprzyw. kolei Północnéj Cesarza Ferdynanda,

kolei Północnéj Morawsko-Szlązkiéj i c. k. uprzyw. kolei Ostrawsko-Frydlandzskiéj.

Ważny od 1 czerwca 1885 aż do dalszéj zmiany.

Liczby drukowane czarnym drukiem wskazują porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 minut 59 rano.

1) Wiedeń—Kraków.

Kilometry	STACYE	Pociąg posp. 1 (1. 2. kl.)	Pociąg osob. 9 (1. 2. 3. kl.)	Pociąg osob. 11 (1. 2. 3. kl.)	Pociąg mięsz. 23 (1. 2. 3. kl.)	Pociąg mięsz. 25 (2. 3. kl.)	Pociąg mięsz. 31 (2. 3. kl.)	Pociąg mięsz. 33 (2. 3. kl.)
		prz. p.	rano	wiecz.	po poł.	w nocy	po poł.	
—	Wiedeń (Restauracya) . . . Odj.	11·10	8·20	8·25	2·25	9·30	4·45	
6	Floridsdorf	11·19	8·31	8·37	2·41	9·48	5·2	
14	Süssenbrunn (przystanek)	—	8·43	8·50	2·56	10·6	5·17	
19	Wagram	—	8·51	8·59	3·6	10·17	5·27	
32	Gänserndorf (Rest.) . . Przyj.	11·47	9·7	9·16	3·25	10·39	5·46	
	Budapeszt . . . Odj.	7·—	10·10	4·15	—	—	9·40	
	Tepla-Trenczyn-Tepl. „	—	12·12	4·36	—	—	8·48	
	6) Marchegg . . „	11·16	7·47	8·—	—	8·—	4·28	
—	Gänserndorf . . . Odj.	11·49	9·12	9·21	3·32	11·6	6·1	
40	Angern	—	9·24	9·34	3·48	11·25	6·9	
44	Stillfried (przystanek)	—	9·32	9·42	3·58	11·36	6·18	
51	Dürnkrut	12·10	9·43	9·55	4·14	11·55	6·34	
59	Drösing	—	9·54	10·8	4·32	12·14	6·51	
65	Hohenau	—	10·4	10·20	4·47	12·32	7·6	
71	Rabensburg (str. Nr. 43)	—	—	—	4·59	12·46	7·18	
76	Bernhardsthal (przystanek)	—	—	—	5·12	12·58	7·30	
84	Lundenburg (Rest.) . . Przyj.	12·46	10·27	10·45	5·24	1·13	7·43	
	7) Neusiedl-Dürnholz . Przyj.	—	12·43	1·11	—	—	—	
	7) Zellerndorf	—	5·20	—	—	—	—	
	8) Zellerndorf . . . Odj.	—	—	—	9·35	—	—	
	8) Neusiedl-Dürnholz	—	—	—	1·18	—	—	3·23
	4) Berno	—	6·—	6·50	—	—	4·33	rano
—	Lundenburg . . . Odj.	12·50	10·35	10·55	5·34	1·31	7·57	6·25
95	Mähr.-Neudorf	—	10·51	11·13	5·57	1·57	8·22	6·56
99	Luschitz (przystanek)	—	10·59	—	6·6	2·7	8·31	7·8
105	Göding	1·17	11·9	11·32	6·23	2·26	8·48	7·30
112	Strassnitz-Rohatetz	—	11·20	11·44	6·41	2·44	9·6	7·50
120	Liderzowitz (str. Nr. 77)	—	—	—	6·57	3·1*	9·21*	8·13
125	Bisenz-Pisek (Rest.) . Przyj.	1·40	11·37	12·2	7·5	3·9	9·29	8·24
	Gaya . . . Przyj.	3·—	3·—	—	8·14	—	—	9·34
	Gaya . . . Odj.	12·10	4·41	—	5·—	—	—	5·35
—	Bisenz-Pisek . . Odj.	1·41	11·39	12·6	7·12	3·15	9·37	8·31
132	Poleschowitz (str. Nr. 86)	—	11·50	—	7·24	3·30	9·50	8·49
139	W.-Hradisch (Rest.) . Przyj.	1·56	11·59	12·25	7·35	3·45	10·3	9·6
	W.-Brod . . . Przyj.	4·43	1·13	—	9·6	—	—	—
	W.-Brod . . . Odj.	10·30	10·30	—	6·15	—	—	—
—	W.-Hradisch . . . Odj.	1·58	12·3	12·29	7·41	3·51	10·9	9·10
144	Babitz (str. Nr. 94)	—	—	—	7·51*	4·4	—	9·25
150	Napagedl	—	12·20	12·48	8·6	4·20	10·34	9·43
155	Ottrokowitz (str. Nr. 103)	—	—	—	8·16	4·32	10·45	9·56
162	Quassitz-Thumatschau	—	12·36	1·5	8·28	4·46	10·59	10·12
166	Zahlenitz (str. Nr. 111)	—	—	—	8·38	4·57	—	10·25
169	Hullein (Rest.) . . Przyj.	2·32	12·46	1·16	8·44	5·4	11·12	10·33
	Kromieryż . . . Przyj.	3·12	1·30	—	9·27	6·10	—	—
	Holleschau . . . „	3·17	1·30	—	—	6·22	—	—
	Holleschau . . . Odj.	1·47	11·43	—	7·52	—	—	—
	Kromieryż . . . „	1·47	11·58	—	7·48	4·30	—	—
—	Hullein . . . Odj.	2·33	12·50	1·20	8·51	5·10	11·18	10·37
176	Rzikowitz	—	1·1	1·32	9·4	5·26	11·32	10·56
184	Przerów (Rest.) . . Przyj.	2·51	1·12	1·45	9·16	5·41	11·45	11·13
							w nocy	prz. p.
	11) Ołomuniec . . Przyj.	3·30	2·45	3·42	10·26	7·—	3·42	P. m. 35 2. 3. kl.
	22) Berno . . . „	9·57	3·58	—	—	9·34	3·18	
	21) Berno . . . Odj.	11·15	11·15	10·55	5·40	—	—	11·15
	12) Ołomuniec . . „	1·16	1·16	12·44	9·35	3·43	—	1·16
								po poł.
—	Przerów . . . Odj.	3·2	2·13	2·18	10·27	6·30		4·—
192	Radwanitz (str. Nr. 130)	—	—	—	10·44	6·50		4·25
199	Leipnik	—	2·37	2·43	11·3	7·13		4·52
208	Drahotusch (str. Nr. 140/1)	—	—	—	11·20	7·33		5·12
212	Weisskirchen (Rest.) . Przyj.	3·39	2·56	3·3	11·32	7·46		5·34
	Wall. Meseritsch . Przyj.	4·17	4·17	—	—	9·33		8·34
						z Krasna		
	Wall. Meseritsch . . Odj.	1·6	1·6	—	8·15	5·45		—
—	Weisskirchen . . . Odj.	3·42	2·59	3·7	11·37	7·52		5·39
218	Bölten (str. Nr. 149)	—	—	—	11·50*	8·8		6·2
222	Pohl	—	3·16	3·23	12·1	8·21		6·17
229	Deutsch-Jassnik (str. Nr. 157½)	—	—	—	12·13*	8·31		6·32
233	Zauchtel (Rest.) . . Przyj.	4·7	3·31	3·38	12·21	8·44		6·45
	Neutitschein . . Przyj.	4·45	4·30	—	—	9·35		—
	Neutitschein . . Odj.	2·30	2·30	1·—	—	7·25		5·5
—	Zauchtel . . . Odj.	4·8	3·34	3·43	12·27	8·52		6·51
239	Seitendorf (str. Nr. 165½)	—	—	—	12·37*	9·4		7·6
245	Stauding (Rest.) . . Przyj.	4·22*	3·49	3·59	12·49	9·17		7·22
	Stramberg . . . Przyj.	5·35	5·35	6·42	—	12·2		—
	Stramberg . . . Odj.	3·10	2·10	—	—	7·55		6·1
—	Stauding . . . Odj.	4·22*	3·51	4·2	12·53	9·22		7·25
252	Stiebnig (przystanek)	—	—	4·13	1·4	9·36		7·42
262	Schönbrunn (Rest.) . Przyj.	4·42	4·13	4·28	1·18	9·57		8·3
	13) Opawa . . . „	5·34	5·34	5·45	—	12·36		9·58
	14) Opawa . . . Odj.	2·52	2·52	11·—	—	9·—		7·14
—	Schönbrunn . . . Odj.	4·43	4·21	4·35	1·31	10·12		8·13
268	Mor.-Ostrawa (Rest.) . Przyj.	4·51	4·29	4·44	1·39	10·22		8·22
	25) Frydland . . . „	6·23	6·23	7·26	—	1·35		—
	26) Frydland . . . Odj.	1·55	1·55	—	—	7·55		6·38
—	Mor.-Ostrawa . . . Odj.	4·53	4·34	4·48	1·48	10·28		8·31
270	Hruschau	—	4·40	4·54	1·54	10·35		8·41
276	Oderberg (Rest.) . . Przyj.	5·5	4·50	5·4	2·6	10·48		8·57
								wiecz.
	Wrocław . . . Przyj.	10·10	10·10	10·—	10·—	6·10		—
	Berlin Friedrichsstr. „	6·3	6·3	5·12	—	8·57		—
	Hamburg . . . „	2·42	2·42	5·46	—	—		—
	Cieszyn . . . „	6·51	6·51	7·14	—	12·1		10·48
	Koszyce . . . „	7·25	7·25	7·25	—	12·2		—
	Koszyce . . . Odj.	6·28	6·28	—	—	2·—		—
	Cieszyn . . . „	4·45	4·45	11·28	—	8·17		—
	Wrocław . . . „	12·15	12·15	6·30	—	6·40		—
—	Oderberg . . . Odj.	5·20	5·40	5·24	2·19	11·14		—
291	Petrowitz	—	5·59	5·47	2·40	11·39		—
297	Seibersdorf	—	6·18	5·59	3·3	11·53		—
304	Pruchna	—	6·34	6·14	3·21	12·33		—
309	Drahomyśl (str. Nr. 222)	—	—	—	3·31*	12·23		—
313	Chybi	6·11	6·47	6·25	3·39	12·35		—
320	Zabrzeg (str. Nr. 235)	—	—	6·40*	3·57*	12·58		—
327	Dziedzice (Rest.) . . Przyj.	6·28	7·8	6·48	4·11	1·17		—
	15) Bielsko-Biała . Przyj.	7·44	7·44	7·40	4·48	1·40		—
	Tarnowice . . . „	12·5	12·5	9·47	7·47	5·43		—
	Tarnowice . . . Odj.	3·21	3·21	—	—	10·38		—
	16) Bielsko-Biała . . „	5·8	5·8	6·15	—	4·12		—
—	Dziedzice . . . Odj.	6·31	7·15	7·3	4·13	1·41		—
338	Jawiszowice	—	7·29	7·25	4·33	2·3		—
349	Oświęcim (Rest.) . . Przyj.	6·58	7·47	7·39	4·49	2·24		—
	Skawina . . . Przyj.	—	10·37	—	—	5·44		—
	Gliwice . . . „	10·10	10·10	10·41	—	5·6		—
	Wrocław . . . Odj.	12·15	12·15	—	—	—		—
	Gliwice . . . „	4·27	4·27	—	—	—		—
—	Oświęcim . . . Odj.	7·1	7·54	7·44	4·55	2·34		—
356	Chełmek (przystanek)	—	8·7	7·57	5·9	2·52		—
360	Libiąż	—	8·21	8·13	5·22	3·6		—
369	Chrzanów (przystanek)	—	8·31	8·25	5·32	3·19		—
374	Trzebinia (Rest.) . . Przyj.	7·35	8·43	8·35	5·46	3·35		poc. mięsz. 27 1, 2, 3 kl.
	19) Granica . . . „	8·47	—	11·27	—	—		—
	Warszawa . . . „	6·15	—	6·—	—	—		—
	Warszawa . . . Odj.	—	—	—	9·35	—		—
	20) Granica . . . „	—	—	—	2·49	—		—
	18) Mysłowice . . „	—	—	—	6·—	—		rano
—	Trzebinia . . . Odj.	7·43	8·50	8·45	5·56	4·7		12·5
387	Krzeszowice	—	9·3	9·—	6·12	4·28		12·20
400	Zabierzów	—	9·25	9·25	6·40	4·58		12·48
413	Kraków (Rest.) . . Przyj.	8·30	9·50	9·50	7·1	5·23		1·40
			w noc.	prz. p.	rano	po poł.		po poł.
	Lwów . . . Przyj.	5·16	11·13	9·7	3·38			
	Brody . . . „	8·22	4·38	10·11	—			
	Podwołoczyska . „	11·53	8·50	6·10	8·22			
	Kijów . . . „	9·40	9·40	11·20	—			
	Odessa . . . „	8·45	6·37	8·32	—			
	Czerniowce . . „	1·33	7·5	8·57	—			
	Jassy . . . „	12·30	12·30	7·5	—			
	Galacz . . . „	4·35	8·10	—	—			
	Bukareszt . . . „	5·—	4·35	—	—			

2) Kraków-Wiedeń.

Kilometry	STACYE	Pociąg posp. 2 (1. 2. kl.)	Pociąg osobo. 10 (1. 2. 3. kl.)	Pociąg osobo. 12 (1. 2. 3. kl.)	Pociąg mięsz. 24 (1. 2. 3. kl.)	Pociąg mięsz. 26 (1. 2. 3. kl.)	Pociąg mięsz. 28 (2. 3. kl.)
	Bukareszt . . . Odj.	11·—	—	11·—			
	Galacz	11·40	8·5	11·40			
	Jassy	6·48	4·33	6·48			
	Czerniowce . . .	3·4	2·55	3·18			
	Odessa	8·45	12·5	8·45			
	Kijów	8·—	9·15	8·—			
	Podwołoczyska . .	5·20	6·45	5·56			
	Brody	7·8	11·—	9·21			
	Lwów	10·26	4·30	3·45			
		rano	rano	po poł.	prz. p.	wiecz.	rano
—	Kraków (Restauracya) . Odj.	6·55	5·40	3·—	9·35	6·—	8·15
14	Zabierzów	—	6·2	3·22	9·58	6·24	8·41
26	Krzeszowice	7·29	6·23	3·44	10·27	6·50	9·10
40	Trzebinia (Restauracya) . Przyj.	7·48	6·45	4·6	10·56	7·17	9·39
							prze. p.
	17) Mysłowice	11·28	—	—	—	—	11·28
	19) Granica	11·27	—	—	—	8·47	11·27
	Warszawa	9·35	—	—	—	6·15	9·35
	Warszawa . . . Odj.	9·15	—	6·—	—	—	
	20) Granica	6.15	—	2·49	—	—	
	Trzebinia . . . Odj.	7·56	6·52	4·16	11·8	7·36	
44	Chrzanów (Przystanek)	—	7·7	4·26	11·20	7·48	
51	Libiąż	8·12	7·13	4·38	11·36	8·10	
57	Chełmek (Przystanek)	—	7·23	4·49	11·50	8·33	
65	Oświęcim (Restauracya) Przyj.	8·29	7·34	5·1	12·5	8·47	
	Gliwice	10·41	10·41	10·10	5·6	10·10	
	Wrocław	2·25	2·25	—	9·2	—	
	Gliwice . . . Odj.	5·7	5·7	—	10·15	4·27	
	Skawina	—	—	—	2·18	4·17	
	Oświęcim . . . Odj.	8·32	7·40	5·7	12·31	8·57	
74	Jawiszowice	—	7·57	5·23	12·53	9·16	
84	Dziedzice (Rest.) . . Przyj.	8·59	8·14	5·40	1·17	9·37	
	15) Bielsko-Biała . .	9·27	9·27	7·44	2·17	—	
	Tarnowice	8·49	—	—	5·43	—	
	Tarnowice . . . Odj.	4·—	4·—	3·21	10·38	—	
	16) Bielsko-Biała . .	7·41	7·41	5·8	12·37	—	
	Dziedzice . . . Odj.	9·2	8·21	5·50	1·32	9·49	
91	Zabrzeg (str. Nr. 235)	—	—	—	1·43*	9·59*	
100	Chybi	—	8·40	6·12	2·5	10·18	
109	Drahomyśl (str. Nr. 222)	—	—	—	2·14*	10·27*	
112	Pruchna	—	8·57	6·31	2·28	10·40	
116	Seibersdorf	—	9·8	6·42	2·42	10·54	
122	Petrowitz	9·49	9·20	6·54	2·58	11·7	
137	Oderberg (Restauracya) Przyj.	10·7	9·41	7·15	3·26	11·32	
	Wrocław	8·15	6·10	6·10	—	—	Pociąg mięsz. 36 II. i III. kl.
	Cieszyn	12·1	12·1	6·51	—	—	
	Koszyce	10·8	10·8	7·25	—	—	
	Koszyce . . . Odj.	9·—	6·28	—	—	—	
	Cieszyn	8·17	8·17	6·19	2·16	—	
	Hamburg	4·—	4·—	10·45	—	—	
	Berlin Friedrichstrasse .	10·54	10·54	8·27	—	—	
	Wrocław	6·40	6·40	12·15	—	—	rano
—	Oderberg . . . Odj.	10·31	10·41	7·53	3·41	11·40	3·36
143	Hruschau	—	10·52	8·4	3·56	11·54	3·55
146	M.-Ostrawa (Restauracya) Przyj.	10·43	10·57	8·9	4·2	12·1	4·4
	25) Frydland	1·35	1·35	—	6·23	7·26	7·26
	26) Frydland . . . Odj.	7·56	7·56	6·28	1·55	—	—
	M.-Ostrawa . . . Odj.	10·44	11·—	8·13	4·13	12·10	4·—
151	Schönbrunn (Restauracya) Przyj.	10·52	11·8	8·22	4·25	12·21	4·22
	14) Opawa	12·36	12·36	9·36	5·34	5·45	5·45
	13) Opawa . . . Odj.	9·47	9·47	7·14	2·52	11·—	—
	Schönbrunn . . . Odj.	10·53	11·13	8·29	4·35	12·29	4·27
162	Stiebnig (Przystanek)	—	11·26	8·45	4·57	12·50	4·56
168	Stauding (Restauracya) Przyj.	11·14*	11·36	8·55	5·11	1·3	5·15
	Stramberg	1·2	1·2	—	—	—	6·42
	Stramberg . . . Odj.	7·55	7·55	6·1	2·10	—	—
	Stauding . . . Odj.	11·14*	11·37	8·57	5·16	1·6	5·19
175	Seitendorf (str. Nr. 165½)	—	—	—	5·33	1·20*	5·39
180	Zauchtel (Restauracya) Przyj.	11·29	11·53	9·14	5·46	1·32	5·56
	Neutitschein	12·35	12·35	9·54	7·25	4·30	6·55
	Neutitschein . . . Odj.	11·30	11·30	8·15	5·—	1·—	5·—
	Zauchtel . . . Odj.	11·30	11·56	9·18	5·51	1·38	6·4
184	Deutsch-Jassnik (str. Nr. 157½)	—	—	—	6·10	2·9*	6·22
191	Pohl	—	12·13	9·37	6·29	2·27	6·45
195	Bölten (str. Nr. 149)	—	—	—	6·42	2·40	7·2
201	Weisskirchen (Restauracya) Przyj.	11·57	12·28	9·53	6·55	2·53	7·21
	Wall. Meseritsch . . .	2·19	2·19	—	8·34	—	z Krasna
	Wall. Meseritsch . . Odj.	9·34	9·34	8·15	—	—	5·45
	Weisskirchen . . . Odj.	11·59	12·31	9·57	7·1	2·58	7·26
206	Drahotusch (str. Nr. 140/1)	—	—	—	7·12	3·9	7·40
214	Leipnik	—	12·50	10·17	7·32	3·29	8·4
221	Radwanitz (str. Nr. 130)	—	—	—	7·48	3·44	8·24
229	Przerów (Restauracya) Przyj.	12·31	1·9	10·37	8·3	3·59	8·44
	11) Ołomuniec	2·45	2·45	11·38	10·26	7·—	P. m. 34 2. 3. k.
	22) Berno	3·58	3·58	—	—	9·34	
	21) Berno . . . Odj.	11·15	11·15	5·40	—	—	11·15
	12) Ołomuniec	11·2	12·44	9·35	6·55	3·43	1·16
							po poł.
	Przerów . . . Odj.	12·39	2·5	11·—	8·20	4·48	3·25
237	Rzikowitz	—	2·17	11·12	8·44	5·2	3·43
244	Hullein (Restauracya) Przyj.	12·56	2·27	11·23	8·54	5·12	4·—
	Kromieryż	1·30	1·30	—	9·27	6·10	—
	Holleschau	1·32	1·32	—	6·22	—	—
	Holleschau . . . Odj.	11·43	11·43	7·52	—	—	—
	Kromieryż . . . Odj.	11·58	11·58	7·48	4·30	—	—
	Hullein . . . Odj.	12·57	2·31	11·27	9·—	5·18	4·30
247	Zahlenitz (str. Nr. 111)	—	—	—	9·14	5·24	4·13
252	Quassitz-Thumatschau	—	2·43	11·39	9·26	5·33	4·25
258	Ottrokowitz (str. Nr. 103)	—	—	11·48*	9·35	5·45	4·42
263	Napagedl	—	2·59	11·59	9·56	5·57	4·59
269	Babitz (str. Nr. 94)	—	—	—	10·8*	6·8*	5·15
275	W.-Hradisch (Restauracya) Przyj.	1·29	3·14	12·15	10·19	6·18	5·31
	W.-Brod	4·43	4·43	1·13	9·6	—	—
	W.-Brod . . . Odj.	10·30	10·30	6·15	—	—	4·57
	W.-Hradisch . . . Odj.	1·31	3·18	12·19	10·30	6·27	5·35
281	Poleschowitz (str. Nr. 86)	—	3·28	12·30	10·45	6·42	5·51
288	Bisenz-Pisek (Restauracya) Przyj.	1·46	3·38	12·37	10·56	6·52	6·8
	Gaya	3·—	3·—	—	8·14	—	9·34
	Gaya . . . Odj.	12·10	12·10	—	5·—	—	5·35
	Bisenz-Pisek . . . Odj.	1·47	3·41	12·42	11·5	6·58	6·31
293	Liderzowitz (str. Nr. 77)	—	—	—	11·17	7·5	6·45
302	Strassnitz-Rohatetz	—	4·—	1·7	11·37	7·23	6·54
309	Göding	2·11	4·13	1·18	11·53	7·36	7·15
315	Luschitz (Przystanek)	—	4·25	—	12·12	7·50	7·31
318	M. Neudorf	—	4·32	1·46	12·26	8·—	7·48
330	Lundenburg (Restauracya) Przyj.	2·35	4·47	2·5	12·48	8·19	8·13
							wiecz.
	3) Berno	4·50	9·4	5·16	10·31	10·35	—
	7) Neusiedl-Dürnholz . .	—	—	—	12·43	1·11	—
	8) Zellerndorf	—	—	—	—	—	P. p. 6A 1, 2, 3 k.
	Zellerndorf . . . Odj.	—	—	—	9·35	—	—
	8) Neusiedl-Dürnholz . Odj.	—	—	—	1·18	—	3·34
	Lundenburg . . . Odj.	2·39	4·55	2·15	1·2	8·34	8·34
338	Bernhardsthal (Przystanek)	—	5·8	—	1·18	8·53	—
342	Rabensburg (str. Nr. 43)	—	5·16	—	1·28*	9·5	—
348	Hohenau	—	5·23	2·48	1·42	9·22	—
353	Drösing	—	5·35	3·3	1·55	9·37	—
361	Dürnkrut	3·16	5·47	3·21	2·14	9·57	—
368	Stillfried (przystanek)	—	5·58	—	2·27	10·10	—
372	Angern	—	6·6	3·41	2·37	10·21	—
381	Gänserndorf (Restauracya) Przyj.	3·38	6·23	3·57	2·53	10·37	9·24
	5) Marchegg	5·14	7·46	7·46	—	—	10·4
	Tepla-Trenczyn-Tepl. .	12·3	—	—	—	—	—
	Budapeszt	10·9	—	—	—	—	—

		P. osob. 22 2. 3. kl.	2	10	12	24	26	28
	Gänserndorf . . . Od.		3·41	6·31	4·5	3·1	10·47	9·27
395	Wagram	—	—	6·49	4·28	3·23	11·10	—
399	Süssenbrunn (Przystanek)	rano	—	—	4·38	3·33	11·20	—
408	Floridsdorf	7·1	4·11	7·10	4·58	3·54	11·42	—
413	Wiedeń (Restauracya) . Pr.	7·14	4·20	7·20	5·10	4·6	11·54	10·—
		rano	p. poł.	wiecz.	rano	rano	po poł.	w nocy

W porze letniéj będzie zaprowadzony w niedziele i święta według potrzeby i w razie pogody pociąg lokalny z Florisdorfu do Wiednia.
Odjazd z Floridsdorfu o godz. 9 min. 25 wieczór, przyjazd do Wiednia o godz. 9 min. 38 wieczór.

3) Wiedeń-Berno.

Kilometry	STACYE	Pociąg kur. 5A (1, 2, 3 kl.)	Pociąg kur. 5 (1 i 2 kl.)	Pociąg osob. 13 (1, 2, 3, kl.)	Pociąg osob. 15 (1, 2, 3, kl.)	Pociąg mięsz. 23/723 (1, 2, 3, kl.)	Pociąg mięsz. 25/725 (1, 2, 3, kl)	Pociąg mięsz. 733 (2 i 3 kl.)
		rano	po poł.	rano	wiecz.	po poł.	w nocy	
—	Wiedeń (Rest.) . Odj.	8·10	2·10	6·35	6·20	2·25	9·30	
6	Floridsdorf	—	2·19	6·46	6·32	2·41	9·48	
14	Süssenbrunn (przyst.)	—	—	—	6·45	2·56	10·6	
19	Wagram	—	—	7·4	6·54	3·6	10·17	
32	Gänserndorf (R.) Przyj.	8·42	2·44	7·20	7·11	3·25	10·39	
	6) Marchegg . Odj.	7·47	11·16	5·7	4·28	—	8·—	
—	Gänserndorf	8·45	2·46	7·24	7·17	3·32	11·6	
40	Angern	—	—	7·36	7·30	3·48	11·25	
44	Stillfried (przystanek)	—	—	7·44	7·38	3·58	11·36	
51	Dürnkrut	—	—	7·55	7·51	4·14	1·55	
59	Drösing	—	—	8·7	8·4	4·32	12·14	
65	Hohenau	—	—	8·17	8·16	4·47	12·32	
71	Rabensburg (st. N. 43)	—	—	—	—	4·59	12·46	
76	Bernhardsthal (przys.)	—	—	8·32	—	5·12	12·58	
84	Lundenburg (R.) Przyj.	9·34	3 38	8·43	8·42	5·24	1·13	
	7) Nikolsburg	12·5	—	10·15	—	—	—	
	2) Przerów . Odj.	—	12·39	4·48	3·25	2·5	11·—	3·—
	8) Neusiedl-Dürnholz	—	1·18	—	—	1·18	—	3·23
								rano
—	Lundenburg . . Odj.	9·39	3·42	8·48	8·48	5·48	2·20	5·43
95	Kostel	—	—	9·3	9·3	6·16	2·41	6·4
103	Saitz	—	—	9·16	9·17	6·37	3·2	6·25
109	Auspitz (przystanek)	—	—	9·26	9·27	6·49	3·13	6·38
112	Poppitz (st. N. 70 c)	—	—	—	—	6·58	3·22	6·48
115	Pausram (st. N. 72 c)	—	—	—	—	7·6	3·30	6·57
118	Branowitz	—	—	9·41	9·43	7·21	3·45	7·19
123	Schabschitz (st. N. 78 c)	—	—	—	—	7·33	3·57	7·33
126	Rohrbach-Seelowitz	10·23	4·27	9·54	9·57	8·—	4·10	7·47
129	Woikowitz (st. N. 81 c)	—	—	—	—	8·8	4·18	7·56
132	Raigern	—	—	10·4	10·7	8·23	4·35	8·10
137	Mödritz	—	—	10·13	10·16	8·38	4·50	8·27
141	Ober-Gerspitz	—	—	10·24	10·28	8·56	5·8	8·46
144	Berno (Rest.) Przyj.	10·46	4·50	10·31	10·35	9·4	5·16	8·55
		prz. p.	po poł.	prz. p.	w nocy	w nocy	rano	rano
	23) Ołomuniec Przyj.	3·35	10·42	3·35	6·44	6·44	10·44	
	21) Przerów	1·56	9·54	1·56	1·31	1·31	10·19	
	Praga	3·15	9·20	6·30	6·45	—	—	
	Karlsbad	7·53	4·39	4·39	11·20	—	—	
	Franzensbad	9.17	6·38	6·38	12·45	—	—	
	Teplitz	7·19	4·39	11·9	11·54	—	—	
	Drezno Altstadt.	6·56	3·—	3·—	1·46	—	—	
	Berlin	10·50	8·38	8·38	6·31	—	—	
	Lipsk	9·29	6·20	6·20	5·23	—	—	
	Magdeburg	12·—	9·5	9·5	10·45	—	—	
	Hamburg via Uelzen	5·15	4·14	4·14	5·15	—	—	

4) Berno-Wiedeń.

Kilometry	STACYE	Pociąg kur. 6A (1, 2, 3 kl.)	Pociąg kur. 6 (1, 2, kl.)	Pociąg osob. 14 (1, 2, 3, kl.)	Pociąg osob. 16 (1, 2, 3, kl.)	Pociąg mięsz. 724/24 (1, 2, 3, kl.)	Pociąg mięsz. 726/26 (1, 2, 3, kl.)	Pociąg mięsz. 734 (2, 3 kl.)
	Hamburg via Uelzen O.	11·30	11·30	—	—			
	Magdeburg	5·45	6·45	—	5·45			
	Lipsk	8·30	10·15	—	8·30			
	Berlin	8·—	9·20	—	7·30			
	Drezno Altstadt	11·13	1·5	7·—	12·45			
	Teplitz	10·4	11·50	8·1	2·42			
	Franzensbad	5·15	9·32	5·15	8·30			
	Karlsbad	6·45	11·33	6·45	10·30			
	Praga	—		11·30	—			
	Praga	3·—	7·15	8·—	7.40			
	24) Ołomuniec	—	4·45	11·38	10·43			4·13
	22) Przerów	—	6·—	1·24	11·58			4·51
		wiecz.	prz. p.	po poł.	rano	wiecz.	rano	w nocy
—	Berno (Restauracya) Odj.	7·25	11·45	4·33	4·—	6·50	6·—	10·19
3	Ober-Gerspitz	—	—	4·46	4·8	7·4	6·13	10·39
7	Mödritz	—	—	4·55	4·16	7·15	6·22	10·53
12	Raigern	—	—	5·6	4·26	7·45	6·32	11·11
16	Woikowitz (str. Nr. 81c)	—	—	—	—	7·53	6·39*	11·20
18	Rohrbach-Seelowitz	7·47	12·9	5·18	4·37	8·6	6·46	11·38
21	Schabschitz (str. Nr. 78c)	—	—	—	—	8·13	6·52*	11·46
26	Branowitz	—	—	5·34	4·51	8·29	7·6	12·9
29	Pausram (str. Nr. 72 c)	—	—	—	—	8·38	7·13*	12·18*
33	Poppitz (str. Nr. 70 c)	—	—	—	—	8·47	7·20*	12·27*
36	Auspitz (przystanek)	—	—	5·51	5·5	8·55	7·28	12·40
42	Saitz	—	—	6·3	5·16	9 16	7·39	1·7
50	Kostel	—	—	6·19	5·28	9 38	7·53	1·31
61	Lundenburg (Rest.) Prz.	8·30	12·55	6·35	5·42	9·55	8·10	1·51
	1) Przerów	—	—	11·45	11.13	1·45	1·12	—
	7) Neusiedl-Dürnholz	—	—	—	—	1·11	12·43	Poc. os. 12 1, 2, 3 kl.
	8) Neusiedl-Dürn Odj.	—	—	—	3·23	—	—	
	Lundenburg	8·34	12·59	6·45	5·51	1·2	8·34	2·15
69	Bernhardsthal (przyst.)	—	—	6·58	6·3	1·18	8·53	—
73	Rabensburg (str. Nr. 43)	—	—	—	—	1·28*	9·5	—
79	Hohenau	—	1·19	7·16	6·19	1·42	9·22	2·48
85	Drösing	—	—	7·28	6·29	1·55	9·37	3·3
94	Dürnkrut	—	—	7·43	6·42	2·14	9·57	3·21
101	Stillfried (przystanek)	—	—	7·54	6·53	2·27	10·10	—
104	Angern	—	—	8·4	7·—	2·37	10·21	3·41
113	Gänserndorf (Rest.) Prz.	9·24	1·52	8·17	7·12	2·53	10·37	3·57
	5) Marchegg	10·4	5·14	10·4	7·46	—	—	7·46
—	Gänserndorf . . Odj.	9·27	1·54	8·27	7·16	3·1	10·47	4·5
126	Wagram	—	—	8·46	7·34	3·23	11·10	4·28
131	Süssenbrunn (przyst.)	—	—	8·55	7·43	3·33	11·20	4·38
139	Floridsorf	—	2·22	9·10	7·58	3·54	11·42	4·58
144	Wiedeń (Rest.) Przyj.	10·—	2·30	9·20	8·8	4·6	11 54	5·10
		w nocy	po poł.	w nocy	rano	rano	p. poł.	rano

5) Wiedeń-Marchegg.

Kilometry	STACYE	Pociąg kuryer. 7† (1, i 2, kl.)	Pociąg kuryer. 513 (1. 2. 3 kl.)	Pociąg osob. 17 (1. 2. 3 kl.)	Pociąg osob. 19 (1. 2. 3 kl.)	Pociąg mięsz. 31/531 (2, 3 kl.)
		po poł.	rano	rano	wiecz.	po poł.
—	Wiedeń (Restauracya) . . . Odj.	4·15	6.35 Poc. osob. 13	8·50	8·45	4.45
6	Florisdorf	4·24	6·46	9·1	8·57	5·2
14	Süssenbrunn (przystanek)	—	—	—	—	5·17
19	Wagram	—	7·4	9·19	8·15	5·27
32	Gänserndorf (Restauracya) . . Przyj.	4·52	7·20	9·36	9·32	5·46
	2) Kraków . . . . Odj.	—	3·—	3·—	—	—
	2) Kraków . . . . „	6·55	9·35	—	5·40	5·40
	4) Berno . . . . „	11·45	4·—	4·—	7·25	—
—	Gänserndorf . . . . Odj.	4·54	7·26	9·41	9·37	6·35
41	Oberweiden (przystanek)	—	7·36*	9·55	9·51	6·55
50	Marchegg (Restauracya) . . Przyj.	5·14	7·46	10·8	10·4	7·14
		po poł.	rano	prz. pł.	w nocy	wiecz.
	Preszburg . . . . Przyj.	6·6	9.10	11·17	11·10	8·30
	Tepla-Trencsin-Teplitz . „	—	12·3	6·28	3·34	—
	Budapeszt . . . . „	10·9	1·10	5·25	5·25	—

† Pociąg Nr. 7 między Wiedniem a Gänserndorf prowadzi także wagony III kl.

6) Marchegg-Wiedeń.

Kilometry	STACYE	Pociąg kuryer. 8† (1. 2. kl.)	Pociąg kuryer. 514 (1. 2. 3 kl.)	Pociąg osob. 18 (1. 2. 3 kl.)	Pociąg osob. 20 (1. 2. 3 kl.)	Pociąg mięsz. 538/38 (2. 3. kl)
	Budapeszt . . . . Odj.	7·—	4·15	9·40	10·10	—
	Tepla-Trentschin-Teplitz „	—	4·36	8·48	12·12	—
	Preszburg . . . . „	11·—	7·51	4·3	4·38	7·10
		prz. pł.	wiecz.	po poł.	rano	rano
—	Marchegg (Restauracya) . . Odj.	11·16	8·—	4·28	5·7	7·47
10	Oberweiden (przystanek)	—	8 11*	4·41	5·21	8·8
19	Gänserndorf (Restauracya) . Przyj.	11·35	8·21	4·53	5·33	8·26
	1) Kraków . . . . Przyj.	—	7·26	—	—	—
	1) Kraków . . . . „	8·30	9·45	—	9·50	9·50
	3) Berno . . . . „	4·50	5·16	10·35	10·31	10·46
—	Gänserndorf . . . . Odj.	11·37	8·27 poc. osob. 14	5·3	5·43	8·36
32	Wagram	—	8·46	5·21	6·1	9·7
37	Süssenbrunn przystanek	—	8·55	5·30	6·10	9·20
45	Florisdorf	12·6	9·10	5·45	6·24	9·46
50	Wiedeń (Restauracya) . . . Przyj.	12·15	9·20	5·55	6·34	10·—
		po poł.	w nocy	po poł.	rano	prz. p.

† Pociąg Nr 8 między Gänserndorf do Wiednia prowadzi także wagony III kl.

UWAGA.

* oznacza, że pociągi na tych stacyach i przystankach tylko wtedy zatrzymują się, jeżeli podróżni wsiadać lub wysiadać mają. — Czas jazdy oznaczony jest według zegaru w Pradze. — Czas wskazany, do odjazdu pociągów kolei sąsiednich, oznaczony jest przez dotyczące koleje podług zegaru powyżej publikowanego. — Przez wzgląd na częste zmiany rozkładów jazdy kolei sąsiednich nie możemy brać odpowiedzialności za dalsze połączenia. — Zegar w Pradze opóźnia się względnie do zegarów: w Wiedniu o 8 min., w Marchegg o 10 min., w Bernie o 9 min., w Ołomuńcu o 11 min., w Opawie o 14 min., w Oderbergu o 16 min., w Dziedzicach o 18 min., w Oświęcimie o 19 min., w Mysłowicach o 18 min., w Granicy o 19 min. i w Krakowie o 22 min.; dalej w Budapeszcie o 18 min. i w Warszawie o 27 min. — Biletów powrotnych lub okrężnych o zniżonych cenach wolno tylko tym osobom do powrotu lub dalszej jazdy używać, które za temi biletami podróż rozpoczęły.

7) Lundenburg-Zellerndorf.

Kilometry	STACYE	Pociąg mięsz. 601 1. 2. 3 kl.	Pociąg mięsz. 603 1. 2. 3 kl.	Pociąg mięsz. 605 1. 2. 3 kl.	Pociąg mięsz. 607 2. 3 kl.
	1) i 3) Wiedeń . . . Odj.	8·20	8·25		6·35
	2) Przerów . . . „	4·48	3·25		4·48
	4) Berno . . . „	6·—	6·50		6·—
		prz. pł.	w nocy		prz. p.
—	Lundenburg (Restauracya) . Odj.	10·50	11·15		9·—
13	Feldsberg	11·34	11·57		9·44
18	Voitelsbrunn (strażnik Nr. 63 f.)	11·47	12·10		9·57
24	Nikolsburg	12·15	12·43		10·15
30	Bratelsbrunn (strażnik Nr. 72 f.)	12·30	12·58		prz. p.
35	Neusiedl-Dürnholz (Restauracya) . Przyj.	12·43	1·11		Przyj.
			w nocy		
	9) Grussbach-Schönau . Przyj.	1·53			
	10) Grussbach-Schönau . Odj.	11·45			
				rano	
—	Neusiedl-Dürnholz . Odj.	1·45		5·—	
51	Laa	2·44		5·55	
58	Pernhofen-Wulzeshofen	3·18		6·26	
61	Zwingendorf (strażnik Nr. 93 f.)	3·32		6·40	
66	Kadolz-Mailberg	3·57		7·1	
71	Hadres-Markersdorf (przystanek)	4·15		7·19	
76	Haugsdorf	4·47		7·47	
79	Pernersdorf-Pfaffendorf (przystanek)	5·2		8·2	
84	Zellerndorf (Restauracya) . Przyj.	5·20		8·20	
		po poł.			
	Znaim . Przyj.	7·45		10·11	
	Wiedeń Ö. N. W. B. „	8·24		10·59	
	Sigmundsherberg-Horn „	10·21		10·17	

8) Zellerndorf-Lundenburg.

Kilometry	STACYE	Pociąg mięsz. 602 1. 2. 3 kl.	Pociąg mięsz. 604 1. 2. 3 kl.	Pociąg mięsz. 606 1. 2. 3 kl.	Pociąg mięsz. 608 2. 3. kl.
	Znaim . . . Odj.	7·40		5·29	
	Wiedeń Ö. N. W. B. „	7·—		4·45	
	Sigmundsherberg-Horn „	7·18		5·3	
		prz. p.		wiecz.	
—	Zellerndorf (Restauracya) Odj.	9·35		7·10	
5	Pernersdorf-Pfaffendorf (przystanek)	9·54		7·29	
9	Haugsdorf	10·16		7·53	
14	Hadres-Markersdorf (przystanek)	10·35		8·12	
19	Kadolz-Mailberg	10·57		8·34	
23	Zwingenhofen (strażnik Nr. 93 f.)	11·14		8·51	
27	Pernhofen-Wulzeshofen	11·33		9·11	
34	Laa	12·2		9·39	
50	Neusiedl-Dürnholz . Przyj.	12·53		10·30	
	9) Grussbach-Schönau . Przyj.	1·53		w nocy	
	10) Grussbach-Schönau . Odj.	11·45			
			rano		
	Neusiedl Dürnholz . Odj.	1·18	3·23		
55	Bratelsbrunn (strażnik Nr. 72 f.)	1·32	3·37		prz. p.
60	Nikolsburg	1·52	4·10		11·5
67	Voitelsbrunn (strażnik Nr. 63 f.)	2·21	4·28		11·21
71	Feldsberg	2·43	4·45		11·48
84	Lundenburg (Restauracya) . Przyj.	3·18	5·20		12·23
		po poł.	rano		po poł.
	2) i 4) Wiedeń . Przyj.	7·20	7·20		2·30
	1) Przerów „	9·16	11·13		2·51
	3) Berno „	4·50	8·55		
	3) Berno „	9·4	—		

9) Neusiedl-Dürnholz-Grussbach-Schönau.

Kilom.	STACYE	Poc. mięsz. 651 1, 2, 3 kl.
		po południu
	Neusiedl-Dürnholz (Rest.) Odj.	1·25
	Grussbach-Schönau (Res.) Przyj.	1·53
		po południu

10) Grussbach-Schönau-Neusiedl-Dürnholz.

Kilom.	STACYE	Poc. mięsz. 652 1, 2, 3 kl.
		przed połud.
	Grussbach-Schönau (Res.) Odj.	11·45
	Neusiedl-Dürnholz (Rest.) Przyj.	11·53
		po południu

11) Przerów-Ołomuniec.

Kilometry	STACYE	Pociąg osob. 809 1, 2, 3, kl.	Pociąg osob. 811 1, 2, 3, kl.	Pociąg mięsz. 823 1, 2, 3, kl.	Pociąg mięsz. 825 1, 2, 3, kl.	Pociąg mięsz. 827 1, 2, 3, kl.	Pociąg mięsz. 829 1, 2, 3, kl.
	1) Wiedeń . . Odj.	11·10	2·25	2·25	9·30	8·25	8·20
	1) Wiedeń „	—				10·15	—
	2) Kraków „	5·40					5·40
	2) Kraków „	6·55	3·—	9·30	6·—	9·35	6·55
	2) Berno „	11·15	5·40		10·55	6·55	6·12
		po poł.	w nocy	w nocy	rano		po poł.
—	Przerów (Rest.) . Odj.	2·57	10·54	9·30	6·5	3·3	1·51
6	Roketnitz (str. N. 128 d.)	—	—	9·43	6·18	3·13*	2·4
10	Brodek	3·12	11·09	9·55	6·29	3·21	2·14
16	Grügau (str. Nr. 136 d.)	—	—	10·11	6·45	3·31*	2·30
23	Ołomuniec (Rest.) . Przyj.	3·30	11·28	10·28	7·—	3·42	2·45
		po poł.	w nocy	w nocy	rano		po poł.
	23) Sternberg	4·16	12·23	—	—	4·43	4·16
	24) Nezamislitz	6·13	—	12·27	—	6·45	6·13
	Jägerndorf	7·30	—	—	12·44	7·19	7·30
	Czellechowitz	5·52	—	—	—	—	5·52
	Praga	9·20	6·45	6·45	3·15	3·15	9·20
	Teplitz	4·39	11·54	11·54	7·19	7·19	4·39
	Karlsbad	4·39	11·20	3·40	7·54	7·54	4·39
	Franzensbad	6·38	12·54	7·24	9·17	9·17	6·38
	Eger	6·34	12·40	5·40	9·15	9·15	6·34
	Marienbad	8·2	3·11	10·21	10·21	10·21	8·2

12) Ołomuniec-Przerów.

Kilometry	STACYE	Pociąg osob. 810 1, 2, 3, kl.	Pociąg osob. 812 1, 2, 3, kl.	Pociąg mięsz. 824 1, 2, 3, kl.	Pociąg mięsz. 826 1, 2, 3, kl.	Pociąg mięsz. 828 1, 2, 3, kl.	Pociąg mięsz. 830 1, 2, 3, kl.
	Marienbad . . Odj.	8·5	—	4·32	—	4·32	—
	Eger „	9·36	—	5·20	—	5·20	—
	Franzensbad „	9·32	—	5·15	—	5·15	—
	Karlsbad „	11·33	—	6·45	—	6·45	—
	Teplitz „	11·50	—	8·1	—	8·1	—
	Praga „	7·15	—	11·30	—	1·20	—
	Jägerndorf	—	5·40	2·36	—	—	7·28
	Czellechowitz	—	—	4·20	—	—	—
	24) Sternberg	—	8·55	—	—	—	10·41
	23) Nezamislitz	—	—	—	—	8·56	8·44
		po poł.	w nocy	wiecz.	w nocy	rano	prz. p.
—	Ołomuniec (Rest.) . Odj.	1·16	9·35	6·55	3·43	12·44	11·27
8	Grügau (st. N. 136 d.)	—	—	7·9	3·57*	—	11·41
14	Brodek	1·36	9·56	7·24	4·12	1·7	11·56
18	Roketnitz (st. N. 128a)	—	—	7·34	4·22	—	12·6
23	Przerów (Rest.) . Przyj.	1·50	10·10	7·47	4·35	1·23	12·19
		po poł.	w nocy	wiecz.	rano	w nocy	po poł.
	1) Kraków . . Odj.	8·30	—	—	—	7·26	8·30
	1) Kraków	9·50	—	—	—	9·45	9·50
	2) Wiedeń	7·20	5·10	4·6	11·54	7·—	4·20
	22) Berno	9·57	3·18	—	—	9·34	3·58

13) Schönbrunn-Opawa

Kilometry	STACYE	Pociąg osob. 909 1, 2, 3, kl.	Pociąg mięsz. 923 1, 2, 3, kl.	Pociąg mięsz. 925 1, 2, 3, kl.	Pociąg mięsz. 927 1, 2, 3, kl.
	1) Wiedeń . . Odj.	8·20	8·25		
	1) Wiedeń	11·10	10·15	9·30	—
	2) Kraków	4·48	6·—	5·40	3·—
	2) Kraków	—	9·35	6·55	—
		po poł.	po poł.	prz. pł.	wiecz.
—	Schönbrunn (Restauracya)	4·48	4·40	11·23	8·48
8	Dielhau (przystanek)	4·59	5·4	11·32	9·3
15	Freiheitau	5·9	5·11	11·59	9·22
21	Oppahof-Stettin (przystanek)	5·19	5·28	12·15	9·38
24	Komorau (przystanek)	5·26	5·34	12·24	9·47
29	Opawa (Restauracya)	5·34	5·45	12·36	9·58
		po poł.	rano	po poł.	w nocy
	Jägerndorf . . Przyj.	7·5	7·18	2·22	11·18

14) Opawa-Schönbrunn.

Kilom.	STACYE	Pociąg osob. 912 1, 2, 3, kl.	Pociąg mięsz. 924 1, 2, 3, kl.	Pociąg mięsz. 926 1, 2, 3, kl.	Pociąg mięsz. 928 1, 2, 3, kl.
	Jägerndorf . . Odj.	5·52	1·14	7·45	7·31
		wiecz.	po poł.	w nocy	prz. pł
—	Opawa (Restauracya)	7·14	2·52	11·—	9·—
5	Komorau (przystanek)	7·22	3·5	11·12	9·11
9	Oppahof-Stettin (przystanek)	7·29	3·16	11·22	9·20
15	Freiheitau	7·40	3·35	11·41	9·36
21	Dielhau (przystanek)	7·50	3·50	11·56	9·50
29	Schönbrunn (Restauracya) . Przyj.	8·1	4·7	12·12	10·4
		wiecz.	po poł.	w nocy	prz. pł.
	1) Kraków . . Przyj.	—	8·30	—	—
	1) Kraków	—	9·50	7·1	5·23
	2) Wiedeń	—	4·6	7·—	4·20
	2) Wiedeń	5·10	—	11·54	7·20

15) Dziedzice-Żywiec-Zabłocie.

Kilom.	STACYE	Pociąg mięsz. 1023 1, 2, 3, kl.	Pociąg mięsz. 1025 1, 2, 3, kl.	Pociąg mięsz. 1027 1, 2, 3, kl.	Pociąg mięsz. 1029 1, 2, 3, kl.
	1) Wiedeń . . Odj.	8·25	9·30	8·25	8·20
	1) Wiedeń	10·15	—	10·15	11·10
	2) Kraków	—	9·30	5·40	3·—
	2) Kraków	—	—	6·55	—
	Wrocław	—	6·18	—	10·30
	Pszczyna Pless	5·53	1·12	8·8	5·41
		rano	po poł.	prz. pł.	wiecz.
—	Dziedzice (Restauracya) . Odj.	7·15	1·51	9·5	7·18
12	Bielsko-Biała (Restauracya) . Przyj.	7·40	2·17	9·27	7·44
	Bielsko-Biała (Restauracya) . Odj.	rano	2·35	9·32	8·2
25	Łodygowice (strażnik Nr 259 g.)		3·13	10·3	8·40
33	Żywiec-Zabłocie (Restauracya) . Przyj.		3·30	10·17	8·57
	Nowy Sącz			4·47	3·5
	Zwardoń		6·24		

16) Żywiec-Zabłocie-Dziedzice.

Kilom.	STACYE	Pociąg mięsz. 1024 1, 2, 3, kl.	Pociąg mięsz. 1026 1, 2, 3, kl.	Pociąg mięsz. 1028 1, 2, 3, kl.	Pociąg mięsz. 1030 1, 2, 3, kl.
	Nowy Sącz	—	—	12·34	9·42
	Zwardoń	8·50	—	4·20	—
		prz. p.			po poł.
—	Żywiec-Zabłocie (Restauracya) . Odj.	11·28	—	6·45	4·14
7	Łodygowice (strażnik Nr 259 g.)	11·47	—	7·4	4·32
21	Bielsko-Biała (Restauracya) . Przyj.	12·19	rano	7·36	5·3
	Bielsko-Biała (Restauracya) . Odj.	12·27	6·15	7·41	5·8
33	Dziedzice (Restauracya) . Przyj.	1·2	6·40	8·5	5·30
	1) Kraków	5·23	—	—	8·30
	1) Kraków	—	9·45	—	9·50
	2) Wiedeń	4·6	—	4·20	5·10
	2) Wiedeń	—	—	7·20	—
	Pszczyna Pless	2·55	7·30	10·18	8·—
	Wrocław	10·20	2·34	—	—

17) Trzebinia-Mysłowice

Kilom.	STACYE	Pociąg posp. 1101 1, 2, 3 kl.	Pociąg mięsz. 1123 1, 2, 3 kl.	Pociąg mięsz. 1127 1, 2, 3 kl.
	1) Wiedeń . . Odj.	—	10·15	
	1) Wiedeń	11·10	8·25	
	2) Kraków	6·—	6·55i8·15	
		wiecz.	prz. pł.	
—	Trzebinia (Restauracya)	7·53	9·59	
12	Cięszkowice (Przystanek)	8·15	10·25	
16	Szczakowa (Restauracya) . Przyj.	8·25	10·37	
		wiecz.		rano
—	Szczakowa . Odj.	—	11·—	7·10
29	Mysłowice (Restauracya) . Przyj.	—	11·28	7·42
			prz. pł.	rano
	Katowice	—	1·7	
	Wrocław	—	6·10	

18) Mysłowice-Trzebinia

Kilom.	STACYE	Pociąg mięsz. 1128 2, 3 kl.	Pociąg posp. 1102 1, 2, 3 kl.	Pociąg mięsz. 1124 1, 2, 3 kl.	Pociąg mięsz. 1126 1, 2, 3 kl.
	Wrocław . . Odj.		—	6·40	—
	Katowice		—	11·17	—
		rano		po poł.	
—	Mysłowice (Restauracya)	8·50	—	12·20	—
13	Szczakowa (Restauracya) . Przyj.	9·24	—	12·45	—
		prz. pł.	rano		po poł.
—	Szczakowa (Restauracya) . Odj.		7·—	1·6	3·17
18	Cięszkowice (Przystanek)		7·12	1·18	3·29
29	Trzebinia (Restauracya) . Przyj.		7·33	1·39	3·52
			rano	po poł.	po poł.
	1) Kraków		9·45	3·15	5·23
	2) Wiedeń		4·20	—	5·10

19) Szczakowa-Granica.

Kilom.	STACYE	Pociąg osob. 1111 1, 2, 3 kl.	Pociąg osob. 1113 1, 2, 3 kl.
	A: Wiedeń . . Odj.	—	10·15
	A. Wiedeń „	11·10	8·25
	B. Kraków „	6·—	6·55i8·15
		wiecz.	prz. p.
—	Szczakowa (Restauracya) . Odj.	8·40	11·20
3	Granica (Restauracya) . Przyj.	8·47	11·27
	Warszawa . Przyj.	6·15	9·35
	St. Petersburg „	5·15	10·20
	Moskwa „	11·30	—

20) Granica-Szczakowa.

Kilom.	STACYE	Pociąg osob. 1112 1, 2, 3 kl.	Pociąg osob. 1114 1, 2, 3 kl.	Pociąg osob. 1116 1, 2, 3 kl.	Pociąg osob. 1118 1, 2, 3 kl.
	Moskwa . . Odj.	—	—	10·—	—
	St. Petersburg „	—	—	2·—	—
	Warszawa „	—	—	9·15	6·—
		w nocy	po poł.	rano	po poł.
—	Granica (Restauracya) . Odj.	9·20	12·5	6·15	2·49
3	Szczakowa (Restauracya) . Przyj.	9·27	12·12	6·22	2·56
	1) Kraków . Przyj.	—	3·15	9·45	5·23
	2) Wiedeń „	—	—	4·20	5·10

Kolej pół. Morawsko-Szląska.

21) Berno-Przerów.

Kilom.	STACYE	Pociąg osob. 1213 1. 2. 3 kl.	Pociąg osob. 1215 1. 2. 3 kl.	Pociąg mięsz. 1223 1. 2. 3 kl.	Pociąg mięsz. 1225 1. 2. 3 kl.
	3) Wiedeń (K. P. C. F). . Odj.	6.35	2·25	—	—
	3) Wiedeń (K. P. C. F). „	8·10	6·20	9·30	2·10
	Grussbach „	8.42	8·45	—	1·22
		prz. pł.	w nocy	rano	po poł.
—	Berno (Restauracya) . Odj.	11·15	10·55	6·12	5·40
7	Nennowitz (przystanek) „	11·26	11·5*	6·26	5·57
9	Chirlitz-Turas „	11·33	11·12	6·34	6·7
16	Sokolnitz „	11·44	11·23	6·47	6·23
25	Austerlitz-Krzenowitz „	11·58	11·38	7·6	6·45
33	Rausnitz-Slawikowitz „	12·12	11·52	7·24	7·8
41	Lultsch (przystanek) „	12·28	12·7	7·44	7·34
47	Wischau „	12·40	12·18	8·1	7·58
56	Eywanowitz „	12·52	12·31	8.18	8·17
63	Nezamislitz (Restauracya) . Przyj.	1. 2	12·41	8·29	8·31
	23) Ołomuniec „	3·35	6.44	10·44	10·42
	24) Ołomuniec . Odj.	11·38	10·43	4·45	4·13
—	Nezamislitz . Odj.	1·12	12·48	8·53	8·46
67	Niemtschitz (strażnik Nr. 58 a) „	1·19*	12·55*	9·4	8·57
74	Kojetein „	1·30	1·6	9·33	9·15
79	Chropin „	1·40	1.15	9·54	9·28
85	Weżek-Bochor (strażnik Nr 73 a.) „	—	—	10·7	9·42
90	Przerów (Restauracya) . Przyj.	1·56	1·31	10·19	9·54
		po poł.	w nocy	prz. pł.	w nocy
	1) Kraków . Przyj.	8·30	7·26	—	7·1
	1) Kraków „	9·50	9·45	—	—
	2) Wiedeń „	7·20	7.—	4·20	5·10
	11) Ołomuniec „	3·30	3·42	2·45	11·28

22) Przerów-Berno.

Kilometry	STACYE	Pociąg osob. 1214 1. 2. 3 kl.	Pociąg osob. 1216 1. 2. 3 kl.	Pociąg mięsz. 1224 1. 2. 3 kl.	Pociąg mięsz. 1226 1. 2. 3 kl.	Pociąg mięsz. 1228 1. 2. 3 kl-
	1) Wiedeń . . Odj.	8·20	4·45	9·30	11·10	
	2) Kraków	5·40	—	6·—	—	
	2) Kraków	6·55	3·—	—	—	
	12) Ołomuniec	11·27	9·35	3·43	1·16	
		po poł.	wnocy	rano	po poł.	
—	Przerów (Restauracya) . Odj.	1·24	11·58	6·—	4·51	
6	Weżek-Bochor (str. Nr 73 a.).	—	—	6·10*	5·5	
12	Chropin	1·41	12·16	6·22	5·27	
17	Kojetein	1·50	12·27	6·34	5·54	
24	Niemtschitz (str. Nr 58 a.)	2·—*	12·39	6·48	6·11	
28	Nezamislitz (Restauracya) . Przyj.	2·7	12·47	6·57	6·23	
	23) Ołomuniec . Przyj.	3·35	6·44	10·44	10·42	
	24) Ołomuniec . Odj.	11·38	10·43	4·45	4·13	
—	Nezamislitz . Odj.	2·14	1·3	7·12	6·39	
35	Eywanowitz	2·26	1·18	7·28	7·—	rano
43	Wischau	2·41	1·39	7·56	7·49	3·14
50	Lultsch (przystanek)	2·53	1·54	8·12	8·11	3·36
58	Rausnitz-Slawikowitz	3·5	2·9	8·28	8·30	3·59
66	Austerlitz-Krzenowitz	3·17	2·26	8·44	8·51	4·27
75	Sokolnitz	3·29	2·42	8·59	9.11	4·55
81	Chirlitz-Turas	3·42	2·58	9·15	9·32	5·17
84	Nennowitz (przystanek)	3·48	3·6	9·23	9·42	5·27
90	Berno (Restauracya) . Przyj.	3·58	3·18	9·34	9·57	5·43
		po poł.	rano	prz. pł.	w nocy	rano
	4) Wiedeń (K. P. C. F.) . Przyj.	9·20	8·8	2·30	5.10	11·54
	Grussbach	5·25	5·59	—	—	—

23) Nezamislitz-Sternberg.

Kilometry	STACYE	Pociąg osob. 1313 1. 2. 3 kl.	Pociąg mięsz. 1323 1. 2. 3 kl.	Pociąg mięsz. 1325 1. 2. 3 kl.	Pociąg mięsz. 1327 1. 2. 3 kl.	Pociąg mięsz. 1329 1. 2. 3 kl.
	21) Berno . . Odj.	11·15	6·12	5·40	10·55	
	22) Przerów	1·24	6·—	4·51	11·58	
		po poł.	rano	wiecz.	w nocy	
—	Nezamislitz (Restauracya) . Odj.	2·23	8·44	8·56	1·38	
10	Czelczic (str. Nr. 62)	2·38*	9·6	9·18	2.2	
14	Bedihost	2·46	9·20	9·28	2·17	
19	Prossnitz	2·59	9·51	9·54	5·45	
27	Wrbatek	3·12	10·11	10·10	6·9	
31	Blatze (str. Nr 79)	3·22*	10·25	10·23*	6·23	
35	Nimlau (strażnik Nr 82)	—	10·33*	10·31*	6·33	
40	Ołomuniec (Restauracya) . Przyj.	3·35	10·44	10·42	6·44	
					rano	
	12) Przerów . Przyj.	—	12·19	1·23	—	
	Praga	9·20	—	6·45	3·15	
	Jägerndorf	7·30	—	—	12·44	
	Czellechowitz	5·52	1·20	—	—	
	Gross-Latein . Odj.	—	9·28	—		—
	Jägerndorf	—	7·28	5·40		—
	Praga	7·15	—	—		—
	11) Przerów	2·57	—	10·54		3·3
						rano
—	Ołomuniec . Odj.	3·52	11·40	11·45		4·5
48	Boniowitz (przystanek)	4·5	11·59	12·4		4·24
54	Sternberg (Restauracya) . Przyj.	4·16	12·18	12·23		4·43
		po poł.	po poł.	w nocy		rano
	M. Schönberg . Przyj.	6·9	2·5	—		7·5
	Zöptau	7·1	†4·5	—		7·30
	Grulich	9·2	—	—		10·27

24) Sternberg-Nezamislitz.

Kilometry	STACYE.	Pociąg osob. 1314 1. 2. 3 kl.	Pociąg mięsz. 1324 1. 2. 3 kl.	Pociąg mięsz. 1326 1. 2. 3 kl.	Pociąg mięsz. 1328 1. 2. 3 kl.	Pociąg mięsz. 1330 1· 2. 3 kl.
	Grulich . . Odj.	6·15		—	4·32	—
	Zöptau	8·15		—	†5·20	—
	M. Schönberg	8·42		12·3	6·48	—
	† do 30 września.	prz. pł.		po poł.	wiecz.	rano
—	Sternberg (Restauracya) . Odj.	10·41		2·35	8 55	6·—
7	Boniowitz (przystanek)	10·53		2·55	9·9	6·18
15	Ołomuniec (Restauracya) . Przyj.	11·6		3·17	9·24	6·37
						rano
	12) Przerów . Przyj.	12·19		—	10·10	—
	Praga	—		9·20	6·45	3·15
	Jägerndorf	—		7·30	—	12·44
	Gross-Latein	1·20		5·52	—	—
	Czellechowitz . Odj.	9·28	—	—	—	
	Jägerndorf	7·28	—	—	5·40	
	Praga	—	—	7·15	—	
	11) Przerów	—	3·3	2·57	9:30	
			rano			
—	Ołomuniec . Odj.	11·38	4·45	4·13	10·43	
20	Nimlau (strażnik Nr 82)	—	4·56*	4·24*	10·54*	
24	Blatze (strażnik Nr 79)	11·52*	5·7	4·35*	11·4*	
28	Wrbatek	12·2	5·23	4·51	11·17	
36	Prossnitz	12·18	5·58	5·26	11·44	
40	Bedihost	12·28	6·14	5·42	11·57	
45	Czelczic (strażnik Nr 62)	12·36*	6·24	5·52	12·6*	
54	Nezamislitz (Restauracya) . Przyj.	12·53	6·45	6·13	12·27	
		po poł.	rano	wiecz.	w nocy	
	21) Przerów . Przyj.	1·56	10·19	9·54	1·31	
	22) Berno	3·58	9·34	9·57	3·18	
	† do 30 września.					

Kolej Ostrawsko-Frydlanska.

25) M.-Ostrawa-Frydland.

Kilometry	STACYE	Pociąg mięsz. 1601 1, 2, 3, kl.	Pociąg mięsz. 1603 1 2, 3, kl.	Pociąg mięsz. 1665 1, 2, 3. kl.
	1) Wiedeń . . Odj.	8·25	8·20	—
	1) Wiedeń	11·15	11·10	9·30
	2) Kraków	6·—	—	5·40
	2) Kraków	9·35	9·30	6·55
		rano	po poł.	prz. pł.
—	M. Ostrawa (Restauracya) . Odj.	5·—	4·56	11·15
4	Ostrawa-Witkowice	5·23	5·7	11·38
8	Kunzendorf	5·41	5·18	11·56
11	Rattinau	5·55	5·25	12·10
15	Paskau	6·8	5·35	12·23
20	Lipina-Karlshütte	6·31	5·48	12·46
23	Frydek-Mistek	6·56	5·59	1·5
26	Baschka.	7·8	6·8	†1·17
34	Frydland . Przyj.	7·26	6·23	†1·35
		rano	wiecz.	po poł.

† Pociąg Nr 1605 z **Frydku do Frydlandu** kursuje tylko we czwartek i w niedz.

26) Frydland-M.Ostrawa.

Kilometry	STACYE	Pociąg mięsz. 1602 1, 2. 3 kl.	Pociąg mięsz. 1604 1, 2, 3, kl.	Pociąg mięsz. 1606 1. 2. 3. kl.
		rano	wiecz.	po poł.
—	Frydland . . Odj.	7·56	6·38	†1·55
8	Baschka	8·15	6·52	†2·14
12	Frydek-Mistek	8·36	7·2	2·31
14	Lipina-Karlshütte	8·56	7·14	2·49
19	Paskau	9·9	7·24	3·2
23	Rattinau	9·25	7·33	3·17
26	Kunzendorf	9 38	7·40	3·26
31	Ostrawa-Witkowice	9·59	7·52	3·44
34	M.-Ostrawa (Restauracya) . Przyj.	10·8	7·59	3·53
		prz pł.	wiecz.	po poł.
	1) Kraków . Przyj.	—	—	8·30
	1) Kraków	5·23	—	9·50
	2) Wiedeń	4·20	—	4·6
	2) Wiedeń	7·20	5·10	—

† Pociąg Nr 1606 z **Frydlandu do Frydka** kursuje tylko we czwartek i w niedz.

Wagony do spania, coupé z łóżkami i miejsca do spania. Wagony do spania kursują: pomiędzy Wiedniem-Krakowem i Podwołoczyskami przy pociągach kuryerskich Nr. 3 i 4 oraz pomiędzy Wiedniem i Warszawą przez Granicę przy pociągach pospiesznych Nr. 1 i 2. Coupé z łóżkami i miejsca do spania urządzone są przy wszystkich pociągach osobowych i pospiesznych, wiodących wagony I. klasy. Za użycie wagonu do spania, coupé z łóżkami i miejsc do spania, należy jeszcze opłacić oprócz biletu I. klasy, pewną stale obliczoną należność.

Kurs wprost przejeżdżających wagonów: Między **Wiedniem** i **Podwołoczyskami** przez **Kraków** przy **pociągach pospiesznych** Nr **1** i **2** jak i przy **pociągach kuryerskich** Nr. **3** i **4**. — **Wiedniem** i **Brodami** przez **Kraków** przy **pociągach pospiesznych** Nr. **1** i **2**. — **Wiedniem** i **Granica** przy **pociągach osobowych** Nr **11** i **12**. — **Wiedniem** i **Berlinem** przez **Oderberg** przy **pociągach pospiesznych** Nr **1** i **2**, przy **pociągu kuryerskim** Nr **3** i przy **pociągu osobowym** Nr. **12**. — **Wiedniem-Dreznem-Berlinem** przez **Lundenburg** i **Berno** przy **pociągach kuryerskich** Nr **5** i **6**. — **Wiedniem-Dreznem-Berlinem** i **Hamburgiem** przez **Lundenburg** i **Berno** przy **pociągach posp. umyślnych (Expressz.)** Nr **5A** i **6A**, również z **Wiednia** do **Karlsbadu** przy **pociągu pospiesz. umyślnym (Expressz.)** Nr. **5A**. — **Wiedniem-Budapesztem** przez **Gänserndorf** i **Wiedniem-Pragą** przez **Lundenburg** i **Berno** przy wszystkich **pociągach kuryerskich** i **osobowych**. — **Przerowem-Ołomuńcem-Pragą-Karlsbadem** i **Eger** przy **pociągach osobowych** Nr **809** i **810** (od 15-go Maja do 30-go Września). — **Krakowem-Pragą** przez **Ołomuniec** przy **pociągach osobowych** Nr **11** i **12** (od 15-go Maja do 30-go Września). — **Przerowem-Grulich** przez **Sternberg** przy **poc.** Nr **829/1313** i **1314/830**. — **Ołomuńcem-Grulich** przez **Sternberg** przy **poc.** Nr **1329** i **1328**. — Wagony z restauracyami kursują pomiędzy Wiedniem-Pragą Dreznem przy poc. posp. umyślnych (Expressz.) Nr 5A i 6A.

Dla dogodności podróżnych zostały w następnych miejscach urządzone kasy dla sprzedaży biletów i odbioru pakunków do większych stacyj kolei Północnej i sąsiednich kolei, jakoteż do niektórych wielkich stacyj w Niemczech, Rosyi i Rumunii, jakoto: **w biórze „Internationale Schlafwagen-Gesellschaft" w Wiedniu, Kärntnerring Nr 15, w biórze „Allgemeine österreichische Transport-Gesellschaft" w Wiedniu, I., Krugerstrasse Nr. 17, wreszcie w „Schrökl's Reise-Bureau" w Wiedniu, Kolowratring Nr 9.**

(230-2)